

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem, - w niedzielę i święta tylko wydanie poranne. - W dni poświęcone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, „Kurjera Wystawowego” dr. Stanisław Bernatt, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 303

Poznań, czwartek dnia 4 lipca 1929

Rok XXIV

## Na stronie 3-ciej „KURJER WYSTAWOWY“

### O zwołanie Sejmu

Warszawa, 3. 7. (AW) „ABC“ podaje, iż z okazji wypracowania djet ożywiły się kuluary Sejmu i Senatu.

Według doniesień dziennika socjalści chcą zwołać sesję już obecnie, natomiast odłam umiarkowany z marszałkiem Paszyńskim na czele projektuje zwołanie sesji z końcem września.

### Na emeryturę

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł.) Były dyrektor departamentu budowlanego min. komunikacji Ciechanowiecki, któremu powierzono budowę gmachów kolejowych w Chełmnie, przeszedł na emeryturę. (w)

### Demonstracja posta Kościalkowskiego

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł.) W kołach politycznych duże wrażenie wywołała nieobecność na poniedziałkowym posiedzeniu klubu B. B. pos. Kościalkowskiego i jego grupy.

Przypuszczają, że jest to demonstracja przeciwko ostatniemu wystąpieniu p. Sławka, zwłaszcza w Łodzi, gdzie mówił o „łamaniu kości”. (w)

### Dymisja dyr. Pata

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym dyrektor Polskiej Agencji Telegraficznej Piotr Górecki, kierujący nią od lat siedmiu, otrzymał dymisję.

Wiadomość ta wywołała w kołach politycznych duże wrażenie, ponieważ p. Górecki należał do czystych pierwszobrygadowców.

Przypuszczają, że przyczyną tego postanowienia były sprawozdania Pata z procesu Czechowicza.

Następcą p. Góreckiego będzie redaktor „Monitora” p. Wojciech Baranowski. (w)

### Złodzieje w mieszkaniu sen. Głabińskiego

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł.) — Do mieszkania senatora Głabińskiego we Lwowie przy ul. Mochackiego wdarli się nieznani sprawcy i otworzyli kasę ogniową, gdzie znajdowały się dokumenty i papiery, ale nie było pieniędzy. Sposobni ukradli drobnotkę.

Policja nie wykryła jeszcze złodziei. (w)

### Dymisja gabinetu holenderskiego

Haga, 3. 7. (PAT.) Gabinet podał się do dymisji.

### Pierwsze starcie

London, 3. 7. (Radjo) Dzisiaj w Izbie Gmin doszło do pierwszego starcia pomiędzy opozycją a rządem Mac Donalda.

Mac Donald wniósł projekt, zmieniający do zobowiązania parlamentu, aby do Bożego Narodzenia były rozpatrywane wyłącznie przedłożenia rządowe, odraczające obrady nad wnioskami bostów na czas późniejszy. Ponieważ Baldwin i Lloyd George wypowiedzieli się przeciwko przedłożonemu wnioskowi, Mac Donald wniosek swój wycofał i zamierza go przedłożyć w zmniejszonej formie.

## Nowa prowokacja niemiecka

Na Śląsku opolskim rozlepiono afisze przeciwko wysyłaniu dzieci do Polski i odwiedzaniu P. W. K.

Katowice, 3. 7. (PAT.) „Katolik Polski” donosi, że na gminnych słupach ogłoszeniowych w Mikulzycach (Śląsk Opolski) rozlepiono afisze w języku niemieckim następującej treści:

„Rodacy Niemcy, uważajcie kto w tem lecie wyśle znowu swoje dzieci do Polski, aby je tam spolonizować. Zwróćcie uwagę na to, kto pojedzie na Wystawę do Poznania. Zapamiętajcie sobie tych zakapturzonych Polaków. Gdy zno-

wu Niemcy będą wydalani ze Śląska Polskiego, zmusimy nasz rząd, aby wydalili Polaków ze Śląska Opolskiego, bez żadnych gwałtów, lecz represjami na drodze legalnej. Oto nasze hasło. Podpis: Obrona Niemiecka”

Obok tych afiszy, drukowanych na urzędowym papierze, umieszczona jest nalepka z napisem, że za zrywanie plakatów sprawcy będą ukarani.

## Amerykański lot etapowy Chicago — Berlin

Chicago, 3. 7. (Radjo) Dzisiaj z jeziora Michigan wystartowali do lotu etapowego Chicago—Berlin lotnicy amerykańscy na wielkim samolocie „Untinbowler”, własność dziennika „Chicago Tribune”.

Samolot jest skonstruowany w ten sposób, że umożliwia lądowanie na lądzie i wodzie. Głównym pilotem jest Bob Gast, mając do pomocy Parker Cramera. Jako nawigator i redaktor pokładowy leci członek redakcji „Chicago Tribune”, Robert Word.

O godz. 8.35 rano, według czasu amerykańskiego, wylądowano w Milwaukee, jako pierwszym etapie, gdzie złożono wieniec przed pomnikiem grenlandczyka Leif Ericsona, który przybył do Ameryki jako pierwszy Europejczyk rzekomo jeszcze przed Kolumbem.

Dzisiaj lotnicy mają przelecieć 1600 km i dotrzeć do Great Whale lub conajmniej do Ruperthouse.

W Berlinie staną po 5 dniach.

## Sensacyjna rozprawa przeciwko falszermom dokumentów politycznych

Berlin, 3. 7. (PAT.) Dzisiejsza rozprawa przeciwko falszermom dokumentów politycznych, b. rady Orłowowi i b. carskiemu oficerowi Michałowicz-Pawłowskiemu przyniosła cały szereg sensacyjnych rewelacji.

Na wniosek obrony przesłuchano b. generała rosyjskiego v. Lampego ze względu na okoliczności mające dyskwalifikować wiarygodność obu głównych świadków oskarżenia, p. Siewerta i korespondenta nowojorskiego „Evening Post”, Knickerbackera. Obrona zarzuciła Siewertowi fałszowanie dokumentów, denuncjację i podżeganie do czynów, niezgodnych z kodeksem karnym. Przeciwko Knickerbackerowi obrona przytacza zarzut, że jako b. korespondent prasy Hilsta stał równocześnie na usługach G. P. U. i w aferze Orłow—Pawłowski odgrywał rolę prowokatora. M. in. miał on oświadczyć, że może w Ameryce użytkować zarówno dokumenty przeciwko senatorowi Borahowi jak i dokumenty wystawiające chlubne świadectwo Borahowi. Otrzymał od Pawłowskiego fałszyfikaty Knickerbacker

miał ogłosić z zupełną świadomością, że są podrobione. Jeden senator amerykański, jak twierdzi obrońca, wniósł nawet skargę sądową przeciwko komunikatom Hilsta z powodu ogłoszenia fałszyfikatu Knickerbackera.

Świadek Lampe zeznał, że raz tylko w 1924 r. zetknął się z Siewertem, który zaproponował mu nabycie dokumentów antybolszewickich.

Wśród ogólnego napięcia zeznał korespondent „Evening Post” Knickerbacker, zaprzeczając kategorycznie wszelkim oskarżeniom, uwłaczającym jego czei.

W czasie dalszej rozprawy Pawłowski oskarża Orłowowa o to, że jest sprawcą fałszerstwa dokumentów kompromitujących. Orłowow bronił się tem, że fałszyfikaty dostarczali mu agenci G. P. U.

Świadek Dassel oświadczył, że Pawłowski zobowiązał się dostarczyć mu niesłychanie kompromitujących dokumentów, m. i. dokumentów przeciwko osobistościom z niemieckiego świata politycznego.

## Rumunja i Prusy zawierają konkordat z Watykanem

Berlin, 3. 7. (PAT.) Rokowania pomiędzy frakcjami sejmu pruskiego zakończyły się dziś zawarciem kompromisu w sprawie konkordatu.

Na podstawie wniosku frakcji demokratycznej zgłoszony został na dzisiejszym posiedzeniu komisji głównej sejmu pruskiego projekt, żądający zapewnienia kościołowi ewangelickiemu równego traktowania z Kościołem Katolickim. Rząd pruski zobowiązał się nawiązać w jaknajkrótszym czasie stosunki z generalnym synodem kościoła ewangelickiego, celem zawarcia umów, równających się konkordatowi, które zabezpieczą mają interes kościoła ewangelickiego w Prusach.

W ten sposób opozycja niemieckiej partii ludowej przeciwko konkordatowi ze Stolicą Apostolską została złamana.

Wiedeń, 3. 7. (PAT.) Dzienniki donoszą z Rzymu, że pomiędzy Rumunją a Stolicą Apostolską dojdzie obecnie do skutku konkordat, nad którym pracowano zgorą kilka lat. Tem samym zostanie na nowo rozmieszczone diecezje Rumunii, odpowiednio do obecnych granic politycznych.

Administracja kościoła bukowińskiego, która dotychczas podlegała arcybiskupowi lwowskiemu, zostanie zreorganizowana.

## Ks. Kardynał Hlond wyjechał do Pragi

Wiedeń, 3. 7. (PAT.) Kardynał Prymas Hlond wyjechał dziś o godz. 8 rano do Pragi, żegnany na dworcu przez posła Rzplitej Polskiej w Wiedniu Karola Badera.

Ks. Prymas Hlond będzie gościem arcybiskupa praskiego.

## Rozdział funduszu ubezpieczeniowych

Kopenhaga, 3. 7. (PAT.) Dziś zebrała się tu mianowana na podstawie traktatu wersalskiego komisja do spraw podziału funduszu ubezpieczeń społecznych pomiędzy częściami Górnego Śląska, które przypadły Polsce z jednej a Niemcom z drugiej strony. Komisja ta została mianowana wskutek tego, że oba kraje nie mogły dojść do porozumienia w tej sprawie.

W skład komisji, złożonej z 5-ciu członków, wchodzi 3 rzeczoznawców, mianowanych przez Międzynarodowe Biuro Pracy, oraz po jednym przedstawicielu ze strony Polski i Niemiec.

Polskę reprezentuje dyrektor Chorowicz, radca ministerjalny Min. Pracy i Opieki Społ., a Niemcy Aulin, radca ministerjalny Min. Pracy Rzeszy.

Rokowania rozpoczęły się dziś przedpołudniem.

## Odnaczenie Fałata

Kraków, 3. 7. (PAT.) Wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski w towarzystwie rektora Akademii Sztuk Pięknych dr. Szyszko-Bohusza oraz dziekana Jarockiego odwiedził artystę-malarza Juljana Fałata w Bystrej na Śląsku i wręczył mu order „Polonia Restituta” z gwiazdą, którym Fałat odznaczony został jeszcze w grudniu r. ub.

Równocześnie Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie uchwała ogólnego zebrania profesorów z dn. 20 czerwca br. nadała artyście tytuł i prawa profesora honorowego tejże uczelni.

## Listy z Ameryki

Trudności paszportowe — „Mówiące” filmy — Miodzież

(Od naszego korespondenta.)

Nowy Jork, w czerwcu.

Powojenne trudności paszportowe w Ameryce w niczem nie ustępują trudności europejskim. Tylko kosztują one stonkowo mniejsze.

W budynku Subtreasury na Wall Street w Nowym Jorku ze schodów wita przybyśa posag Washingtona: poważny wyraz posagu daje jak gdyby zakłopotanym petentom radę, jak najmądrzej wziąć się do rzeczy. W sali w półkolu stoją pulpity a przy nich panienki, udzielające informacji. Dalej większe biurka z urzędnikami, którym przypada trudniejsze zadanie badania interesantów i odbierania przysięgi. Obcokrajowcy mają stosunkowo mniej trudności niż rodowici Amerykanie. Mają też większą wprawę w wyczekiwaniu w ogonku, w cierpliwości i odpowiadaniu na tyśiączne pytania.

Słyszysz się tu rozmowy w 15 językach; w niejednym też przekleństwo i klótnie, gdy ktoś niesforny pragnie przemyć się bliżej stołu. Amerykanie, bywalcy na kontynencie, businessmeni, którzy często już odbywali podróz przez ocean, znają wszystkie sztuczki, wiedzą co ze sobą przynieść należy i wnet sprawę załatwiają. Natomiast sezonowi turyści nie wiedzą często, że należy posiadać dowód obywatelstwa amerykańskiego, metrykę urodzenia, której często nie mają, gdyż wprowadzono ją w Ameryce dopiero

## Zjazd chemików polskich

przed 30 laty, świadka, mającego potwierdzić prawdziwość zeznań i przepi-sowe fotografie; po niejedno więc mu-szą powracać do domu. Ale nawet, gdy już wszystkie żądane papiery i doku-menty znajdują się w porządku, trzeba przysiąc, że zeznania są prawdziwe. W końcu zadyszany petent odchodzi i z wyrzutem patrzy na Waszyngtona, któ-ry nie pomyślał o trudnościach, jakie czekają obywateli amerykańskich w przyszłości.

Wieczorem, dla odpoczynku, zanim wybierze się w daleką drogę, znużony przygodami paszportowymi obywatel, zwiaszcza ten z prowincji, udaje się na sławną Broadway, gdzie teatr obok tea-tru, kino obok kina tworzą najbardziej ożywioną ulicę świata. Broadway od kil-ku miesięcy jest „Talkie mad”, czyli zwarzował na punkcie gadającego filmu. Dwanaście gwiazd filmowych reklamuje dwanaście gadających filmów. Właści-ciele teatrów świetlnych są bardzo wraź-liwi na zmiany w upodobaniach publicz-ności. Już przed rokiem wyczuli na-miętność, jaka wytworzy się dla filmów „głośnych” i w porozumieniu z wytwór-cami przeistoczyli całą skomplikowaną maszynę celem uzyskania i stosowa-nia nowego wynalazku.

W ostatnich ośmiu miesiącach Holly-wood wydało około 20 milionów dola-rów na budowę studio, badających udo-skonalenie filmów mówiących. Broad-way idzie na czele a cały kraj postępuje w jego ślady. Jedno tylko towarzystwo elektryczne wyposażyło w przeciągu ro-ku 1271 teatrów w aparaty głośnikowe i pracuje dalej, urządzając 250 kin mie-sięcznie. Koszt tych urządzeń wyniesie 40 milionów dolarów. Dyrektorzy wy-twórni filmowych gorąco szukają gło-sów odpowiednich do nowych filmów a nowe adepty sztuki filmowej rekru-tują się częściowo z szeregow „Hullo-girls”, telefonistek, które w nowym za-wodzie mogą się stać równie sławne i bogate jak dotychczasowe gwiazdy „nie-me”. Ale jak każda rzecz tak i „mówiący film” ma swoje smutne strony. Onegdaj młoda dziewczyna, pozbawiona chleba przez usuwanie orkiestr z kin, popelnia samobójstwo. Ludzie głusi, dla których film niemy był największą rozrywką, protestują przeciwko zupełnemu usunię-ciu dotychczasowych filmów, które były dla nich bardziej zajmujące, niż nowy film mówiący.

Wychowanie młodzieży w Ameryce nie należy do rzeczy łatwych. Generacja dzisiejsza pragnie zupełnej swobody i w dążeniu tem cieszy się poparciem róż-nych czynników. Jedyną uznaną dyscy-pliną jest perswazja moralna. Różga, do niedawna atrybut szkół angielskich i amerykańskich, zastosowana wobec nie-posłusznym uczniom, zaprowadzić może nauczyciela do więzienia a w najlep-szym razie narazić go na ciężką karę pieniężną. Ojciec, wymierzający niesfor-nemu chłopcu doraźną karę, uważany jest przez sąsiadów za nieucywilizowa-nego dzikusa. Pomimo to statystyka nie wykazuje, aby dzisiejsze dzieci były gor-sze od dawniejszych. Swoboda nie psuje ich i w szkołach ideałem, do którego zdą-żają dzieci, zarówno chłopcy jak dziew-częta, jest „To be nice”, być miłym, przy-jemnym itd. Również nie zwiększył się w latach ostatnich procent nieletnich zbrodniarzy, ale mimo to zainteresowa-ne tą sprawą kółka postanowiły podjąć walkę ze zbrodniczością, stosując środki naukowe i oświatowe.

Bys.

Drugi dzień zjazdu poświęcony był obradom w sekcjach. Sekcja chemji fizycznej i chemji nieorganicznej obrad-owały wspólnie pod przewodnictwem prof. K. Fajansa (Monachjum) i prof. Tołłoczki (Lwów). Referaty wygłosili prof. I. I. Boborowsky (Czechosłowacja), p. S. Hołyński, p. dr. W. Wyczoł-kowska, p. dr. Kemula, prof. Tołłoczko, prof. Jakób, p. W. Trzebiatowski i p. Prot. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja.

Obywatelski Komitet Przyjęcia ur-ządził, wczoraj w Hotelu Bazar ban-kiety dla Rady Zjazdu i gości zagra-nicznych. W czasie kolacji wygłosił przemówienie powitalne p. prezes Sa-muński, wyrażając radość, że Zjazd z-gromadził tak liczne grono wybitnych uczonych polskich i zagranicznych. Odpowiadali mu prof. Matignon, dele-gat chemików francuskich, prof. Voto-

cek z Czechosłowacji, prof. Richard Truschowki z Anglii, prof. Marchlew-ski, prof. Tołłoczko, prof. Fajans; w końcu przemawiali p. dyr. Wachow-ki, prof. Hrynakowski i inni.

Zebrań w miłym nastroju prze-ciągnięto się poza północ.

Dzisiaj o godz. 2 popoł. p. prezydent Ratajski wydaje na cześć gości ban-kiety w ratuszu.

O godz. 5 popoł. odbędzie się ple-narne poiedzenie z referatami prof. Matignon, dr. E. Trepki oraz inż. Przedpełkiego.

Goście zagraniczni, zwłaszcza Cze-si, wśród których znajdują się tak wybit-ni uczeni, jak prof. Votocek, prof. Ve-sely, prof. Bobrowsky, prof. Kranz, dr. Bures i inni, z wielkiem zaintere-sowaniem zwiedzają wystawę, oraz miasto. (tle)

## Olbrzymi pożar miejscowości kuracyjnej

Spaliło się 200 domów, biblioteki i zbiory dzieł sztuki — Szko-dy wynoszą milion dolarów

St. Francisco, 3. 7. (Radjo.) Ol-brzymi pożar, sroczący się od wczoraj w Millvalley, znanej miejscowości kura-cyjnej, położonej w zatoce St. Francisco i zamieszkaney przez milionerów kalifor-nijskich, nie został dotychczas opanowa-ny. Grozi on przerzuceniem się na dal-szą część miasta. Od iskiei zajął się las Cascade Canyon, położony na stokach Mount-Tamalpais wzdłuż Cortomadera. Ogień wybuchł na Mount - Talmal-

pais i rozprzestrzenił się z kolosalną szybkością, zagrażając chwilami dzielni-cy handlowej. Walka z rozszalałym ży-wiołem jest bardzo utrudniona z powo-du braku wody. Banki i domy handlowe ewakuowano. Szkody oblicza się na przeszło milion dolarów.

Spaliło się lub zostało poważnie u-szkodzonych 200 domów, wartościowe biblioteki oraz zbiory dzieł sztuki.

## Wycieczka sokołów amerykańskich

Katowice, 3. 7. (PAT.) Dzisiaj przybyła tu wycieczka sokołów amery-kańskich w liczbie około 270 osób.

Wycieczka zabawi na Śląsku dwa dni.

## Bójka na zabawie

Katowice (AW) Na zabawie ta-necznej w Giszowcu doszło do bójkii pomiędzy gośćmi a policją. Mianow-icie, gdy w czasie kłótni między E. Ka-picą i jednym z organizatorów zabawy interwenjowała policja, Kapica począł stawiać opór policjantowi. W obronie jego stanęła również zebrana przed sa-lą publiczność, atakując policję ka-mieniami, przyczem z tłumu padło kilka strzałów rewolwerowych.

Policja, nie mogąc rozprószyć znacznego tłumu, zmuszona była dać salwę w powietrze, poczem zajęcie zlikwidowano, aresztując winnych. Jeden z awanturników został lekko ranny w nogę.

## Obydne morderstwo

Baranowicze, 3. 7. (AW) W tych dniach 24-letni Stanisław Tur-czyński, mieszkaniec Baranowicz, do-konał ohydne morderstwa na swej matce, strzelając do niej kilkakrotnie z rewolweru. Na odgłos strzałów przybyli sąsiedzi, na których widok morderca zadał sobie kilka ciężkich

ran nożem kuchennym. Na miejsce wypadku przybyła komisja sądowo-le-karska.

Zwłoki matki i syna odstawiono do kostnicy.

## Wycieczka policyjna na P. W. K.

Baranowicze, 3. 7. (AW) Poli-cyjny klub sportowy w Baranowiczach organizuje krajoznawczą wycieczkę rowerami, która m. in. zwiedzi P. W. K. w Poznaniu.

Wycieczka, składająca się z 15 funkcjonariuszy powiat. P. P., wyje-dzie z Baranowicz około 15 bm.

## Były adwokat biskupem

Paryż, (PAT.) W kościele Notre Dame ks. kardynał Dubois dokonał wyświęcenia nowego biskupa Lourdes, msgr. Gerlier.

Nowy biskup był uprzednio adwo-katem i służył w wojsku a mając lat 43 przywdział suknie duchowną i był gorliwym krzewicielem katolicyzmu.

Na uroczystości obecni byli liczni duchowni, w tej liczbie arcybiskupi i biskupi, przedstawiciele palestry i prasy oraz tłumy wiernych.

## Gwałtowna burza w Bośni

Białogród, 3. 7. (PAT.) W Bośni szalała gwałtowna burza, która spowo-dowała wylew rzeki Bosny. Jednaście

osób poniosło śmierć. Szkody materjal-ne są bardzo znaczne. Woda uniosła liczne stada owiec. Komunikacja kolejo-wa została przerwana.

## Bandytyzm w Meksyku

Meksyk, 3. 7. (PAT.) Oddział woj-ska zatrzymał 23 osobników, którzy do-konali zbrojnego napadu na miejscow-ność Atotonilco, zabijając jednego z mieszkańców.

Wszyscy członkowie bandy zostali straceni a ciała ich powieszono na słu-pach telegraficznych.

## Eksplzja bomby

Los Angeles, 3. 7. (Radjo.) Eks-plzja bomby zniszczyła kilka lokali bio-rurowych tutejszej giełdy zbożowej. Ponie-waż bomba wybuchła przed godz. 8 ra-no ofiar w ludziach nie było.

Na miejscu wypadku policja znalazła jeszcze dwie bomby, które nie wybuchły.

## Zjazd Zw. Młodych Drogerzystów

W tych dniach obradował Związek Młodych Drogerzystów Rzeczypospol. Zjazd otworzył prezes Bidermann, wi-tając seniorów zawodu drogistowskie-go, gości oraz delegatów.

Po przeczytaniu programu zjazdu oraz telegramów z życzeniami, powo-lano do prezydium drogą akklamacji na marszałka honor. seniora p. W. Gładysza z Poznania, na sekretarza L. Wichacza z Bydgoszczy, II sekre-tarza K. Stelmaszczyka z Katowic. Dalej do stołu prezydjalnego popro-szono pp.: Szrödel z Bydgoszczy i Tysząka z Poznania.

Ustępujący zarząd, któremu udzie-lono pokwitowania, wykazał wiele stanowczości. Nowy zarząd ukonsty-tuował się w osobach: Biderman — prezes, Górkowski — zast. prezesa, Szrödel — II zast. prezesa, Paruszew-ski — sekretarz, Maciejewski — zast. sekretarza, Majerowicz — skarbnik. W skład ławników weszli pp.: Rigall, Jerzy Jonduda, Polczyk, Habkiewicz i kol. Jakubowski. Do komisji rewi-zyjnej weszli p. Wichacz jako prze-wodniczący oraz pp. Urbański i Waw-rzon.

Przy wnioskach i wolnych głosach dyskutowano kilka godzin, poczem załatwiono i uchwalono szereg spraw aktualnych.

Do Prezydenta Rzeczypospolitej wysłano telegram hołdowniczy. Ha-słem „Cześć młodym drogerzystom” zamknięto obrady zjazdu. W następ-nym dniu zwiedzono Powszechną Wystawę Krajową. (Z)

## Stan pogody

Prawdopodobny przebieg stanu po-gody w dniu 4 bm.:

Naogół dość pogodnie, jedynie na północnym zachodzie skłonność do burz lub przelotnych deszczów. W całym kraju ciepło. Słabe wiatry po-ludniowe i południowo-wschodnie.

**Popierając wytwórczość krajową, budujesz niezależność i potęgę gospodarczą i polityczną Polski!**

JAN KARCZEWSKI

## AUROZAURUS

Opowieść z naszych dni.

(Ciąg dalszy.)

87)

— O tak, to będzie najlepiej — zdecydowała pani Skrzypczakowa, nie domyślając się nawet jak ważne, jak pełne poświęcenia słowa padły przed chwilą w nocnej ciszy pokoiku.

Nad ranem prawie wróciła Nelly do siebie. Nie skorzystała z serdecz-nego zaproszenia ani Skrzypczakowej, by przespala się u niej, chciała przed trudnym spotkaniem dzisiajsem ze-brać trochę myśli i przygotować się wewnątrz.

Nie spała prawie. Jest jednak po-między pojęciem wczoraj i dziś taka jedna chwila, która stanowi nie-uchwytną ale niezmiernie istotną granicę. Normalnie moment ten za-chodzi w czasie snu, gdzieś między drugą a trzecią, wśród nocy bezsennych zaznacza się najczęściej jakimś sil-niejszym wrażeniem, zmianą otocze-nia, jakąś nową świadomością lub czemś takim. Od tej chwili zaczy-namy liczyć dzień nowy, nazywając przeszłość „wczoraj”.

Moment opisany nastąpił w świa-domości Nelly, gdy znalazła się na ulicy. Zimny wiatr, chłodzący gwał-townie rozpaloną twarz, przygasające latarnie, wszystko to było już dniem nowym, ciężkim dniem nowych wy-siłków, tem cięższych, że nie poprze-dzonych nawet małym wyczynem.

Myślała, że trzeba było ułożyć plan, przewidzieć przynajmniej po-czątek rozmowy z Łukowskim, zmę-czona głowa odmawiała jednak po-słuszeństwa. Jakiś głos kołatał jej ra-zem z nierównym pulsem. Niema, niema, niema, niema, niema, niema, niema, niema i tak bez końca. Posta-nowiła więc improwizować, szukać i mówić, jak Bóg da.

Nareszcie dzień.

Zastukotały wozy po nierównym bruku. Zaszczękały przebudzone bra-my kamienic. Gdzieś na skrócie za-skrzypiał metalicznie pierwszy tram-waj. Zaspane i nieumyte służące za-człapały rozdeptanymi pantoflami przed drzwiami mleczarni, piekarni i na kuchennych schodach. Zaszumia-ły blade płomyki gazu pod tysiącem imbryków, i garczaków, ktoś rwał wiecznie tępym toporkiem drzewo na rozpalkę.

Miasto budziło się, parszywe, zie, zaropiałe.

Ludzie wyłazili ze swych legowisk, automatycznie stawiając pierwsze kroki po oślizgłych od jesiennej mgły kamieniach, aż ich porwał mus konieczności życia, biuro, fabryka, kan-tor, sklep, warsztat lub szkoła.

Nelly była właściwie gotowa. Łu-kowski jednak przychodził do swego biura zwykle koło dziesiątej, przynaj-mniej tak było dawniej, miała więc jeszcze masę czasu. Wysłała zawiadomienie do „Szturmu”, że jest chora i nie będzie mogła stawić się dzisiaj na zdjęcia.

Niech urągają, i tak ze wszystkich koleżanek była najpunktualniejsza.

Dziewiąta, minut dziesięć, piętna-ście, dwadzieścia, czemu tak wolno, tu przecież każda chwila droga... mo-że dzisiaj szef tajnej policji wcześniej przyszedł do biura. Nie wytrzymała, kwadrans przed dziesiątą była już w ratuszu.

— Nie, niema, będzie koło jedena-stej, może pani zaczeka Owszem, jest zastępca, może on załatwi.

— Nie, z samym naczelnikiem

— Jeszcze niema.

I w dodatku dziś spóźnił się pan naczelnik, poniedziałek, nic dziwne-

go. W przyległym do poczekalni ga-binecie dźwięczał co chwila telefon.

— Nie, niema, będzie za chwilę... Jak tylko przyjdzie, zamelduje, że pan dyrektor dzwonił... Proszę zosta-wić swój numer...

Przyszedł, przyszedł nareszcie, poz-nał ją odrazu.

— Pani do mnie?

— Tak!

— Dzień dobry, ale za chwileczkę, muszę załatwić parę spraw najpilniej-szych.

Nelly zauważyła przez krótką chwilę widzenia, że Łukowski zesta-rzał się niesłychanie. Utył, porobiły mu się śmieszne worki na podbródku, poza tem był jak dawniej sztywny, gładki, wymuskany. Fakt jednak że ekspresyjnie zmienił się i zbrzydł, wyraźnie ośmielił ją i czuła, że da so-bie radę. Gdyby był taki sam jak dawniej, musiałaby i ona szukać ja-kichś starych zapomnianych słów, by opowiedzieć swoje nieszczęście. Tak, to co innego, znajomy, poprostu znajo-my. Mimo tego, gdy wchodziła do gabinetu, stare wspomnienia, a zwłaszcza ostatniej awantury przy rozstaniu, uzmysłowiły się jej tak wy-raźnie, że usiadła, nie wiedząc nic a nic, od czego zacząć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# KURJER WYSTAWOWY

## Informator

### UROCZYSTOŚCI, ZJAZDY, WYCIECZKI w dniu 4 lipca

9 posiedzenie sekcji zjazdu chemików polskich.  
15 pokazy koni i bydła premjowanego, arena P. W. K.  
22,30 „Za króla Jana“, arena P. W. K.

### KALENDARZYK

5 lipca zakończenie wszechpolskiego zjazdu chemików, walny zjazd ziemianek.  
6 lipca otw. zjazdu związków ziemian.  
7 lipca bal związków ziemian i ziemianek, zakończenie tygodnia rolniczego.

### GENY

#### Wstęp na Wystawę

bilet jednorazowy — 4 zł, rodziny z co najmniej 5 osób (wykaz osobisty) od osoby — 2 zł, studenci i żołnierze — 2 zł, wycieczki szkolne ponad 50 osób od osoby — 1 zł, dzieci poniżej 15 lat w tow. rodziców — 1 zł, bilet tygodniowy — 15 zł, bilet miesięczny (z fotografią) — 20 zł, bilet stały dla głowy rodziny (z fot.) — 40 zł, dalsza legitymacja dla członka rodziny (z fotografią) — 30 zł, wystawa sztuki (osobno) — 1 zł, wystawa łowiecka (osobno) — 1 zł, wycieczki zwyczajne od osoby — 2 zł, palmiarnia (osobno) dorośli — 1 zł, dzieci 50 gr. — Bilety stale upoważniają do wolnego wstępu na wystawę sztuki, wystawę łowiecką i do palmiarni. — Od godziny 13 cała P. W. K. — 50 gr, w niedziele i święta 1 zł, dzieci 50 gr.

### WYSTAWA OTWARTA CODZIENNIE

od godziny 9—23. Pawilony zamyka się o godz. 19. Część terenu zachodniego i „Wesołe miasteczko“ do godz. 4 rano. — Kasy przy ul. Wypiańskiego zamyka się o godzinie 1.

### PRZEWODNICZY

„Studenckie koło do przyjmowania wycieczek“, gmach P. K. O., Bukowska 1 (8—21). — Centralne biuro wykwalifikowanych przewodników (obce języki) Pawilon 20, obsługi publ. tel. 73-33; na terenach roln. pawilon 51, tel. 72-33.

### BILETY KOLEJOWE

Polskie biuro podróży „Orbis“. — Pawilon 20, obsługi publ., tel. 74-60. — Pawilon Min. Komunikacji tel. 71-93.

### Kwatery prywatne

I klasa jedno łóżko — 12 zł, dwa łóżka — 16 zł; II kl. 10 i 14 zł; III kl. 8 i 11 zł, IV kl. 6 i 8 zł.  
W razie pobytu lokatora przez jedną dobę, ceny podwyższa się o 50%. Rabaty przy pobycie lokatora ponad 3 doby 10%, ponad 7 dob 20%, ponad 14 dob 30%, ponad 6 tygodni 40%.

### Komunikacja w mieście

Tramwaj 25 gr, autobus 30 i 40 gr.

### WALUTY

Wczoraj na giełdzie warszawskiej płacono: 1 dolar = 8,86 zł; 100 koron czeskich = 26,32; 100 franków francuskich = 34,80; 100 marek niem. = 211,59.

### WIDOWISKA I KONCERTY

Teatr Wielki: „Polska krew“, godz. 20.  
Teatr Polski: „Maman do wzięcia“, godzina 20.  
Teatr Nowy: „Wesoła spółka“, godz. 20.  
Arena P. W. K.: „Za króla Jana“, godzina 20,30.  
Teatr „Rewja“ na P. W. K. (Śniadeckich 12) — „Kulig“, godz. 19,15.  
Teatr Szkolny na P. W. K. (Bukowska 16) „Przebudzenie z Ziemi Radomskiej“, szkoła przem-handl. w Radomiu, godzina 19.

### Adresy

#### gości na P. W. K. str. 8.

### MUZEJA I BIBLIOTEKI

Muzeum Wielkopolskie, Aleje Marcinkowskiego 9, codziennie z wyjątkiem poniedziałków 9,30—18, w niedziele i święta 10—14.  
Dział Przehistoreyczny, ul. Sew. Mielżyńskiego 26-27, godz. otw. jak w Muzeum Wielkopolskim.  
Dział przyrodniczy w Ogrodzie Zoologicznym, tak jak Muzeum Wielkopolskie. Wstęp 1 zł, wycieczki nieszkolne 50 gr, szkolne 20 gr.  
Muzeum sztuki kościelnej, Zamek.  
Muzeum wojskowe, ul. Artyleryjska.  
Biblioteka Raczyńskich, Plac Wolności, w dniu powszednie 10—13 i 17—20.  
Biblioteka Tow. Przyjaciół Nauk, ul. Sew. Mielżyńskiego 26/27. W dniu powszednie 10—4, w niedziele 10—14.  
Biblioteka Uniwersytecka, ul. Ratajczaka.

### GODNE WIDZENIA

Katedra 10—17, w niedziele 12 14 i 15 17.  
Ratusz (9—18; w niedziele 10—13).  
Ogród Zoologiczny (7—19); karmienie dzikich zwierząt codziennie o godz. 17 za wyjątkiem sobót, podczas pogody popołudniu koncert wojskowy.  
Zamek (8—18).

### POTRZEBNE ADRESY

Adresy gości P. W. K.: Administracja „Kurjera Pozn.“, św. Marcin 70, tel. 14-76.  
Automobilklub Wlkp., Kantaka 1, tel. 33-39  
Biuro Kwaterunkowe, Dworzec zachodni, ul. marszałka Focha, tel. 77-50.

## Anglicy wreszcie przyjechali

W wycieczce dziennikarzy i literatów angielskich, przybyłej do Poznania celem zwiedzenia P. W. K., biorą udział pp.: J. B. Priestley z małżonką, oboje wybitni literaci i publicyści, p. Chesterton, wdowa po bracie znakomitego literata, pastor Naylor, korespondent prasy prowincjonalnej, Eric Machwitz z „Radio - Times“, Ernest Munton z „Sunday Times“, W. M. Duckwort z „Daily News“, A. G. Lias z „Christian Science Monitor“, F. Peaker z „Morning Post“, P. F. Fitzgerald, właściciel pisma „Statist“, G. E. Baes z „Central News“, J. Jobson z „Yorkshire Post“, B. J. Perkins z „Fair Childs' Publication“, Smeed z „Bens Publication“, Clifford Sharp z „New Statesman“, miss Gordon Dunhan, przedstawicielka pism ilustrowanych, W. M. Hudson z „Financial Times“ i E. J. Patterson, prof. prawa międzynarodowego. Wycieczkę towarzyszy z ramienia poselstwa polskiego w Londynie p. Czarnomski oraz z ramienia M. S. Z. p. Bojarski, pozątem uczestniczy w wycieczce p. red. Radliński.

Goście zamieszkali w hotelu „Polonia“. Wczoraj przed południem zwiedzili w towarzystwie przedstawicieli Syndykatu Dziennikarzy Wlkp. i prof. Roppa z P. W. K. wystawę rządową, poczem wzięli udział w śniadaniu, wydanym na ich cześć przez Syndykat Dziennikarzy Wlkp., podczas którego imieniem Syndykatu witali goście p. red. Przewłocki w języku polskim oraz red. dr. Chelmikowski w języku angielskim. Na przemówienia te odpowiedział red. „Morning Post“ p. Peaker. Po południu goście angielscy zwiedzili dział rolniczy a wieczorem udali się na przedstawienie rewji „Kulig“.

W ciągu dnia dzisiejszego dziennikarze i literaci angielscy zwiedzając będą wystawę w dalszym ciągu, zaś po południu, prawdopodobnie pojedają do hr. Raczyńskiego do Rogalina.

W nocy o godz. 1.20 odjazd do Katowic.

## Poselduński z Warszawy jest częstym gościem wystawy

Dziś rano aeroplanem z Warszawy przybył dla powtórnego zwiedzenia P. W. K. p. poseł duński von Hoest.

Na cześć p. posła konsul duński p. S. Samulski wydał wczoraj wieczorem obiad, w którym wzięli udział reprezentanci Towarzystwa polsko-duńskiego w Poznaniu.

## Pod adresem podróżującej publiczności

Pomimo poczynionych z wczorajszego czasu z strony tutejszej Dyrekcji Kolejowej szczegółowych i usilnych starań, by przewóz osób do Poznania i z powrotem podczas Powszechnej Wystawy Krajowej odbywał się sprawnie oraz z zachowaniem możliwych w takich okolicznościach wygod, Dyrekcja zmuszona jest niestety stwierdzić, że wskutek nieprzebrania wskazówek udzielanych publiczności przez organa kolejowe, a nawet wskutek wypadków samowolnego i karygodnego postępowania poszczególnych osób lub nawet grup, w ostatnich dniach tak podróżni jak również pracownicy kolejowi na głównym dworcu osobowym w Poznaniu, narażeni byli na liczne trudności i nieprzyjemności.

Wynikało to stąd, że niektóre i to nawet masowe wycieczki, nie zgłaszały wcale czasu przewidzianego odjazdu, lecz przybywały na dworzec, żądając w ostatniej chwili miejsca w

pociągach, którego im oczywiście nie można było niezwłocznie wyznaczyć, a to tembardziej, że chodziło czasami o setki osób.

Zachodziły również wypadki, że publiczność oczekująca na odjazd, nie stosowała się do wskazówek organów kolejowych i zaczynała samowolnie zajmować wagony przeznaczone dla wycieczek zgłoszonych, zdzierać napisy itd., co wywoływało zamieszanie, które trudno było opanować.

Wobec powyższego Dyrekcja zwraca się do podróżującej publiczności z prośbą i apelem o przestrzeganie zarządzeń organów kolejowych, oraz ostrzega, że wobec osób naruszających porządek na terenie dworca i niestosujących się do zarządzeń organów kolejowych będzie zmuszona w interesie ogólnym, skorzystać w przyszłości z przysługujących Kolei praw policyjnych.

Ponadto uprasza Dyrekcja ponownie o bezwzględne zgłaszanie wycieczek zbiorowych w Dyrekcyjnym Referacie Wycieczkowym na dworcu w Poznaniu, o ile możliwości na 24 godziny naprzód, a nie dopiero bezpośrednio przed odjazdem, a to w celu dania możliwości zorientowania się zarządowi kolejowemu co do ilości osób mających zamiar jechać i przygotowania z wczoraj odpowiedniej ilości wagonów, względnie zaprowadzenia dodatkowych pociągów.

## Wycieczka z Podlasia

W dniu 29 czerwca r. b. przybyła do Poznania, specjalnym pociągiem, celem

zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej i miasta wycieczka samorządowa, złożona z 800 osób, zorganizowana przez Starostwo powiatowe w Białej Podlaskiej.

W wycieczce tej, obejmującej powiaty: bialski, konstantynowski — woj. lubelskiego i drohiczyński — woj. poleskiego, wzięli udział przedstawiciele samorządu, organizacji społecznych, rolniczych, handlowych, oraz młodzież szkolna.

W dniu 29. b. m. wycieczka udała się pod pomnik poległych oficerów i żołnierzy 15 pułku ułanów poznańskich, gdzie złożyła wieniec z kwiecia podlaskiego, dając wyraz hołdu wiekopomnym bohaterom o wolność Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, poczem po odśpiewaniu Roty, wycieczka zwiedziła miasto.

W dniu 30 czerwca i 1 lipca wycieczka zwiedziła P. W. K., zaś w dniu 2 lipca dzięki udogodnieniu ze strony tej organizacji rolniczych — grupa przedstawicieli samorządu i sfer gospodarczych zwiedziła okoliczne wzorowe gospodarstwa rolne ziemni poznańskiej.

## Nowe kostjomy do „Za króla Jana“

Wczorajsze przedstawienie wielkiego widowiska narodowego „Za króla Jana“ cieszyło się bardzo liczną frekwencją. Widowisko zadowolęca swój sukces głównie współudziałowi ułanów 15 pułku oraz pięknym kostjymem cenionego artysty p. Makarewicza. Początek przedstawień codziennie o 8,45 wieczorem na arenie P. W. K.

## Z lornetką na P. W. K.

### Pamiętka

Dziesięć dni temu w podgórskich wsiach Małopolski Wschodniej było wielkie poruszenie. Gospodarze ładowali do czerwonych wagonów co okazalsze sztuki czerwonego, górskiego bydła, sementalery. Do odległego Poznania na wielką wystawę.

Huculom i bydłu zdawało się, że jadą na koniec świata.

Podróż trwała trzy dni. Było przestronnie, wesoło i wygodnie. Na stacjach sprzedawano mleko z wiezionych krów i kupowało tytoń.

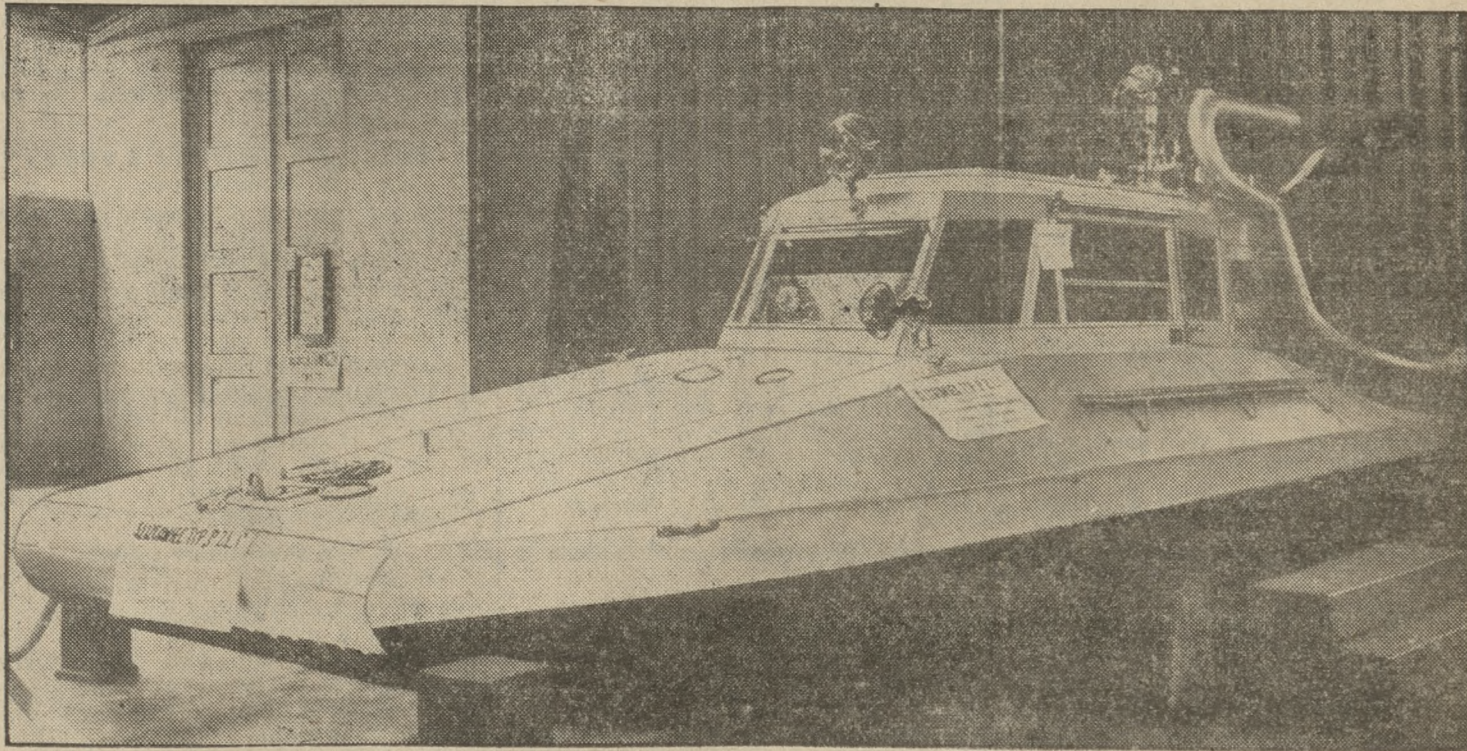
Dojeżdżając do Poznania, jedna z krów, zdaje się „Soroka“, uradowała właściciela potomkiem.

Ciele złożono ostrożnie na słomie i jechano dalej.

Zanim w Poznaniu przyszła kolej na wyładowanie z wagonów huculskiego bydła, ciele ruszało się już o własnych siłach.

Obecnie kręci się koło matki w namiocie sementalerów, na wystawie zwierząt hodowlanych.

Nazywa się poprostu — „Pewuka“.  
Mix.



W pawilonie przemysłu lotniczego na P. W. K. umieszczono ślizgowiec polskiej konstrukcji, który rozwija szybkość do 80 kilometrów na godzinę.

Biuro rzeczy zgubionych i znalezionych na P. W. K., ul. marszałka Focha 42, tel. 72-30.

Biuro potwierdzeń żniwek kolejowych, paw. 20, tel. 72-31.

Dyrekcja PWK, Grunwaldzka 22, tel. 71-71.

Główna Poczta, ul. Pocztowa 6, tel. 14-44.

Hippodrom, Grunwaldzka, tramwaje 6 i 7.

Informacja na P. W. K., paw. 20, tel. 72-31.

„Kolo Towarzystwie“, ul. Nowa 7/8, tel. 11-70.

Komenda policji, ul. 27 Grudnia, tel. 21-21.

Lazienki na Warcie, Droga Dembińska, tel. 18-76.

Pogotowie lekarskie, Pocztowa 30, tel. 55-55.

Przechowalnia dzieci na P. W. K., pawilon 34 (9—19).

Urząd pocztowo-tel. Poznań - Wystawa, paw. 35, teren „B“, tel. 78-08.

Wielkopolski Związek Popierania Turystyki, ul. Bukowska 3, tel. 79-48.

## KALENDARZYK

Czwartek, 4 lipca 1929.

Słońce: wschód 3,36; — zachód 20,17; —  
długość dnia 16 godz. 41 min.

Księżyc: wschód 1,01; — zachód 18,04; —  
przed nowiem.

Kal. rz.-kat.: Józef Kalasanty; jutro Cy-  
ryl i Metody.

Kal. słow.: Wielisław; jutro Prokop.

### Zebrania

- Dziś o 19 Tow. Entomologiczne u p. Ja-  
rockiego, ul. Masztalarska 8;  
o 19 Tow. Kobiet (Wilda) w salce pa-  
rafialnej;  
o 19,30 Tow. Uczestników Powstania  
(Lazarz - Górczyn) w Kasyne Oby-  
watelskim ul. Marsz. Focha 80;  
o 20 Tow. Uczestn. Powst. Wlkp.  
(Wilda) u pani Zawadkowej, Górna  
Wilda 75;  
o 20 Tow. Przemysł. „Dzwignia“ u p.  
Dusika, ul. Marszałka Focha 69.  
o 20 Zw. Hallerczyków w lokalu Św.  
Marcin 65;  
o 20 „Harmonja“ w sali Stow. Techn.  
Św. Marcin 21.

- Jutro o 20 Tow. b. Wychodźców pod  
„Białym Orłem“ u p. Figla, Wierzbic-  
cice 27;  
o 20 Koło Absolw. M. Szkoły Handl. w  
szkole wydz. ul. Działyńskich 4;  
o 20 Stow. Młodzieży Obywatelskiej  
(Archikatedra) w Domu Katolickim  
na Śródcie;  
o 20 K. P. H. przy XII Drużynie Har-  
cerskiej (Górczyn) w sali schroniska  
ul. Bosa 16.

### Pogrzeby

- Dziś: Sp. ks. Bolesława Zychlińskiego  
po żałobnym nabożeństwie o godz.  
10,30 z kościoła Św. Małgorzaty na  
Śródcie. — Sp. Wojciecha Dawidow-  
skiego o godz. 17 z kapł. Św. Józefa.  
— Sp. Antoniego Przymusińskiego o  
godz. 18 ul. Rolna blok 1.

### Licytacje

- Dziś: o 10 ul. Śniadeckich 6 — bibliote-  
ka, biurko, stół, kanapa, obraz;  
o 10 ul. Kraszewskiego 4 — bufet, kre-  
dens, zegar, biblioteka, biurko, stół,  
krzesła;  
o 10 Św. Marcin 62 — biurko;  
o 11 ul. Nowa 7-8 — kasa „National“,  
3 szafy do biżuterji, 2 stoły skład.;  
o 11,30 ul. Nowa 4 — motor elektr.,  
kompl. transmisji pasu, walcówka,  
2 konserwatory;  
o 12 ul. Marszałka Focha 106 — gry-  
zarka, heblarka;  
o 12 Stary Rynek 92 — kasa „Natio-  
nal“;  
o 13 ul. Krauthofera 20 a — bufet.

- Jutro: o 9,30 ul. Św. Józefa 6 — pianino;  
o 10 Św. Wojciech 1 — masz. do szy-  
cia, płaszcz, kostjumy, bielizna  
damska, 2 walizki, zegarek, sy-  
gnet i t. p.;  
o 11 Św. Marcin 62 — 100 kawałków  
mydła;  
o 12 ul. Zamkowa 7 a — 106 m flauszu,  
36 m ulstra;  
o 12,30 M. Garbary 5 — rozm. obuwanie;  
o 13 ul. Wrocławska 37 — lampa;  
o 13,30 ul. Wieżowa 10 — 2 lampy;  
o 14 al. Szelągowska 3 — stolik, 3  
krzesła, bujak, leżanka, gardero-  
bianka, chodnik;  
o 16 ul. Karwowskiego 24 — szafa, le-  
zanka.

### Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka św. Marcińska, ul.  
Ratajczaka 12. — Czerwona Apteka,  
Stary Rynek 37. — Apteka Zielona,  
ul. Wrocławska 31.

Jezyce: Apteka pod Gwiazdą, ulica Kra-  
szewskiego 12.

Lazarz: Apteka przy Parku Wilsona, ul.  
Głogowska 98.  
Apteka p. Plucińskiego, ulica Głogow-  
ska 74-75.

Wilda: Apteka pod Koroną, G. Wilda 61.  
W innych dzielnicach apteki tam się  
znajdują.

Pogotowie Ratunkowe Związku Leka-  
rzy ul. Pocztowa 30, dyżuruje we dnie  
i w nocy. — Telefon 55-55.

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe, na-  
roznik Franciszka Ratajczaka i Artyleryj-  
skiej otwarte jest w dnie powszednie od g.  
9—18-tej, w niedzielę i święta od 9—14-tej.

## „Tajemnica skrzynki pocztowej“ wielki film polski na ekranie „SŁOŃCA“

W piątek, dnia 5 lipca odbędzie się w teatrze świetlnym „Słońce“ da-  
wno oczekiwana premiera wielkiego filmu polskiego p. t. „Tajemnica skrzynki  
pocztowej“, osnutego podług scenariusza J. Relidzińskiego, autora głośnej swego  
czasu „Tajemnicy przystanku tramwajowego“, która na wszystkich ekranach  
polskich cieszyła się rekordowym wprost powodzeniem.

„Tajemnica skrzynki pocztowej“ — to film o pięknej, niezwykle interesują-  
cej treści, odznaczający się bogatą wystawą i doskonałą grą artystów.

O palme pierwszeństwa w obrazie tym walczą: czarująca **Marja Bogda**,  
piękna **Iza Bellina**, świetny **Józef Węgrzyn**, niezrównany w typach komicznych  
**Zelwerowicz**, oraz dwaj ulubieńcy naszych kinomanów **Jerzy Marr** i **Bolesław**  
**Mierzejewski**.

Premjera „Tajemnicy skrzynki pocztowej“ oczekiwana jest z żywym zainte-  
resowaniem przez cały Poznań.

Najnowszy (40) numer „Wielkopolskiej Ilustracji“ należy do naj-  
ciekawszych. Z posród treści jego na szczególną uwagę zasługuje  
bogato ilustrowany artykuł p. t.

### Wielkie dni Sokolstwa w Poznaniu

Pozatem numer powyższy przynosi mnóstwo doskonałych zdjęć, ilu-  
strujących wszystkie ważniejsze wypadki doby ostatniej, jak

#### proces b. ministra Czechowicza,

z obchodu 10-lecia Traktatu Wersalskiego w Poznaniu, z pobytu Pre-  
zydenta Rzeczypospolitej na Kresach, dalej bardzo interesujący i bo-  
gato ilustrowany artykuł p. t. „Tajemnice jeziora Nemi“, artykuł  
o Teatrze Szkolnym w Poznaniu i wiele innych.

Numer uzupełnia odcinek powieści, interesująca nowela, dział  
rozrywek i inne działy stałe.

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokiego kręgu publicz-  
ności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy, miesięczny abonament  
1,50 zł., kwartalny 4.— zł. Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy  
żądać wprost od administracji: Poznań — św. Marcin 70).

## Z posiedzenia Rady Miejskiej

Obrazy wczorajszego posiedzenia  
cechował wyraźny już nastrój przed-  
wakacyjny, zresztą zupełnie uzasad-  
niony, jeżeli się zważy, że posiedzenie  
wczorajsze było faktycznie ostatnim  
przed wakacjami kolegum radziec-  
kiego.

#### Postulaty pracowników budowlanych

Z komunikatów wstępnych zasłu-  
guje na wyszczególnienie skierowana  
do Rady Miejskiej przez Związek Ro-  
botników Budowlanych w Polsce —  
okręg poznański — rezolucja, przyjęta  
na ogólnym zebraniu pracowników bu-  
dowlanych miasta Poznania, odbyte-  
go w dniu 16 czerwca br., z prośbą o  
przychylnie potraktowanie postulatów,  
przewidzianych w rezolucji, która  
opiewa:

1. Celem wstrzymania dalszego roz-  
szerzenia się bezrobocia w budownict-  
wie wzywa się Magistrat i Radę miej-  
ską o poczynienie starań w celu uru-  
chomienia robót budowlanych, uchwa-  
lonych przez korporację miejską.

2. Przy robotach miejskich należa-  
łoby zatrudniać wyłącznie pracow-  
ników z m. Poznania.

3. Magistrat, wydając roboty po-  
szczególnym budowniczym, powinien  
postawić warunek, aby te roboty nie  
wykonywali w znacznej części uczni-  
wie, tem bardziej obecnie, kiedy wzra-  
sta bezrobocie.

#### Sprawa zasiłku na czas P. W. K.

Z ważniejszych zagadnień progra-  
mowych wysunęła się na czoło sprawa  
uchwalonego już przez Radę miejską  
zasiłku dla funkcjonariuszów miejs-  
kich na czas Powszechnej Wystawy  
Krajowej.

Magistrat uchwalil, jak wiadomo,  
dla wszystkich urzędników miejskich,  
a więc płatnych członków Magistratu,  
urzędników i sił pomocniczych jako  
jednorazowy zasiłek to samo, co otrzy-  
mują urzędnicy państwowi na czas  
trwania P. W. K. w Poznaniu. Rada  
miejska natomiast uchwalila na ostat-  
nim swem posiedzeniu wypłacić je-  
dnorazowy ten zasiłek nietylko wspo-  
mnianym powyżej urzędnikom, ale rów-  
nież nauczycielom, pobierającym do-  
datek lokalny, oraz wszystkim robot-  
nikom miejskim, ostatnim w wysoko-  
ści dwutygodniowego zarobku.

Magistrat rozpatrując uchwałę Ra-  
dy Miejskiej, postanowił nie przychy-  
lić się do niej, o ile chodzi o zasiłek dla  
nauczycieli i robotników, a to z nastę-  
pujących względów:

„1. Nauczyciele otrzymują z kasy  
państwowej ten sam dodatek, który  
otrzymują urzędnicy miejscy. Niema  
zaatem powodu, aby wyróżniać nauczy-  
cieli, przynajmniej im dodatek jednor-  
zowy do dodatku lokalnego, od którego

urzędnikom miejskim zasiłku nie  
przyznano.

2. Robotnicy miejscy otrzymali już  
dodatek drożyzniowy według uchwały  
Magistratu z dn. 19 kwietnia rb. na pod-  
stawie upoważnienia Rady Miejskiej z  
dnia 17 kwietnia, wyrażający się w  
podwyżce 8 i pół proc. dotychczas-  
owych zarobków. Jest to dodatek dwa  
razy tak wielki, jak dodatek urzędni-  
czy, który w stosunku rocznym wyra-  
ża się tylko w kwocie 4,17 proc., i jest  
poza tem jednorazowy, u robotników  
zaś trwały.

Poza tem uchwała Rady Miejskiej  
nie uwzględnia faktu, że Rada Miejska  
na posiedzeniu z dnia 17 kwietnia br.  
zawarowała już interesy robotników  
uchwałą, że w razie drożyzny większej  
niż 3 proc. w stosunku do kwietnia  
płace robotnicze mają ulec automa-  
tycznej podwyżce.

3. Dodatek urzędniczy jest przewi-  
dziany w budżecie miejskim. Urzęd-  
nicy mają do niego ustawowe prawo,  
wynikające z regulaminu o poborach,  
a mianowicie, że podwyżki płac udzie-  
lane urzędnikom państwowym, winne  
być zastosowane bez zastrzeżeń i do  
urzędników komunalnych.

Ewentualny dodatek robotniczy we  
wysokości dwutygodniówki nie jest  
przewidziany w budżecie, niema też  
dlań żadnych ustawowych ani umow-  
nych podstaw. Wynosiłby zgorą 230  
tys. zł, na który to wydatek Rada miej-  
ska nie wskazała pokrycia, a Magi-  
strat nie widzi go w zapasach gotów-  
kowych, skoro kasa miejska obecnie z  
trudem tylko może podolać zobowią-  
zaniom bieżącym.

Stanowisko, jakie w tej sprawie za-  
jął Magistrat, było przedmiotem oży-  
wej dyskusji w komisji finansowej,  
która nie uznając uchwały Magistratu  
uchwalila podtrzymać swój pierwotny  
wniosek zarówno co do nauczycieli jak i  
robotników. Na tem samem stanowi-  
sku, co komisja finansowa, stanęła  
również i Rada Miejska i dla uzgod-  
nienia poglądów wybrała specjalną  
podkomisję, w skład której weszli  
radni Sobolewski, Bresiński, Sobko-  
wiak i Adamek.

#### Zasiłek dla emerytów i wdów po urzędnikach

Niezależnie od odmownej uchwały  
odnośnie do zasiłku dla nauczycieli i  
robotników miejskich Magistrat posta-  
nowił uchwałą z dnia 26 ub. m. wypłacić  
także wszystkim emerytom i wdowom  
po urzędnikach miejskich taki sam je-  
dnorazowy dodatek na czas P. W. K., i to  
w stosunku do wysokości emerytury, ja-  
ki otrzymali urzędnicy miejscy od swych  
poborów. Wydatek na ten cel wyniesie  
w przybliżeniu 10.000 zł. Do uchwały  
tej Magistratu przychyliła się Rada  
miejska jednomyślnie.

#### O plan rozbudowy miasta

Obszerna i ożywiona dyskusja wyto-  
niła się przy omówieniu wniosku magi-  
strackiego o uzupełnienie statutu nor-  
mującego etat stanowisk służbowych  
pracowników m. Poznania, w szczegól-  
ności zaś Wydziału technicznego. Dla  
opracowania planu rozbudowy miasta i  
okolicy w promieniu 15 km. od centrum  
miasta, co jest pracą obliczoną na kilka  
lat, uważa Magistrat za wskazane anga-  
żowanie specjalistów, a mianowicie  
dwóch architektów - urbanistów. Po wy-  
czerpującej dyskusji, w której zabierali  
głos pp. prof. Paczkowski, Grzegorzew-  
icz, Brzeziński, Cofta jako referent i in-  
ni, Rada Miejska uchwalila większością  
głosów wniosek Magistratu o rozszerze-  
nie personalne biura rozbudowy miasta

odroczyć do czasu ostatecznego opraco-  
wania i przedłożenia Radzie Miejskiej  
planu rozbudowy miasta, przyczem ze  
strony kilku mówców dano wyraz twier-  
dzeniu, że właśnie brak takiego planu  
tamuje w wysokim stopniu akcję bu-  
dowlaną w ogólności. Jednocześnie  
przyjęto przedłożoną przez referenta re-  
zolucję, wyrażającą życzenie, aby Magi-  
strat w jak najkrótszym czasie przystą-  
pił wreszcie do opracowania i przedłożenia  
Radzie Miejskiej zapowiadzianego  
oddawna planu rozbudowy miasta.

#### Oplaty od świadczeń w sprawach administracyjnych

Z kolei radny p. prof. Paczkowski re-  
ferował wniosek Magistratu, dotyczący  
opłaty świadczeń w sprawach admini-  
stracyjnych. Na mocy ustawy z dnia  
11 sierpnia 1923 r. w tymczasowym ure-  
gulowaniu finansów komunalnych u-  
chwalił Magistrat statut o pobieraniu  
opłat przez Miejski Urząd Bezpieczeń-  
stwa i Porządku Publicznego na korzyść  
gminy miasta Poznania od podań, ze-  
zwoleń i poświadczeń w wysokości opłat  
państwowych, nie doliczając 10 proc.,  
które przy opłatach państwowych pobi-  
ra się na Skarb Państwa.

Wedle odnośnego statutu Magistrato-  
wi wolno obniżyć opłaty lub zwolnić od  
nich osoby, które z uwagi na swój stan  
majątkowy lub charakter służbowy na  
to zasługują. Przedstawiony przez Ma-  
gistrat statut w tym przedmiocie Rada  
miejska przyjęła bez dyskusji.

#### Parcele budowlane

W dalszym toku obrad omawiano  
sprawę odsłapania parcel przy ul. War-  
szawskiej (za dawniejszą Bramą War-  
szawską), gdzie rozległe tereny porofortecz-  
ne przeznaczył Magistrat na utworzenie  
dużej kolonii robotniczej. Blizsze wa-  
runki nabycia tam parcel budowlanych  
podamy w jednym z następnych nume-  
rów pisma naszego.

#### Opłata za zwózkę śmieci

Dalszy ciąg dotyczył ustanowienia  
norm jednostkowych za zwózkę śmieci  
przez Spalarnię śmieci. Radny p. Cofta  
jako referent domagał się, aby ciężar ten  
rozłożono w jakikolwiek inny sposób, a  
nie obarczano nim wyłącznie właścicieli  
nieruchomości. W wyniku dyskusji Ra-  
da Miejska przychyliła się do wniosku  
magistrackiego, ustalającego opłatę za  
zwózkę śmieci na rok gospodarczy  
1929/30 w wysokości 1,34 proc. od war-  
tości czynszowej tych nieruchomości, z  
których Spalarnia uskutecznia zwózkę  
śmieci.

#### Podatek od rozrywek

W końcu radny p. Rakowicz refero-  
wał tylokrotnie już omawianą sprawę u-  
zupełnienia statutu o poborze miejskiego  
podatku od rozrywek, ściślej mówiąc po-  
datku od napojów i potraw, konsumowa-  
nych w lokalach restauracyjnych i ka-  
wiarniach po północy. Jak wiadomo,  
Rada Miejska podatek ten już uchwalila,  
lecz Urząd Wojewódzki uchwały tej ze  
względów formalnych nie zatwierdził.

Pominawszy względy formalne, Urząd  
Wojewódzki uzasadnił swą odmowę i  
tem, że wprowadzenie tego podatku jest  
niewskazaniem, na co, zdaniem Woje-  
wództwa, wskazują już protesty Izby  
Przem. Handlowej i inne. Poza tem  
Urząd Wojewódzki nie widzi potrzeby,  
aby miasto wprowadzało tak niepopular-  
ny podatek, dotąd na terenie wojewódz-  
twa poznańskiego nieznanym, mając moż-  
ność wykorzystania np. tak wydajnego  
źródła podatkowego, jakim jest dodatek  
komunalny do opłat państwowych na  
wyrób i sprzedaż trunków, którego to  
dodatku miasto nie pobiera wogóle.

Mimo to Magistrat wniosł o ponowną  
uchwałę, którąby pod względem formal-  
nym nie obrażała obowiązujących prze-  
pisów. Rada Miejska przychyliła się do  
ponownej uchwały Magistratu bez sprze-  
ciwu. Nowy podatek pocznie zatem obo-  
wiązywać z dniem ogłoszenia

### Wycieczka klubu czesko- polskiego z Berna

Wczoraj o godz. 10 wieczorem przy-  
jechała do Poznania wycieczka człon-  
ków Klubu czesko-polskiego w Bernie  
w liczbie 36 osób pod przewodnictwem  
prezesa Klubu prof. Kolaji.

Na dworcu przedstawiciele bratniego  
narodu czeskiego powitali prez. Ratajski,  
konsul czeskosłowacki inż. Matousek  
oraz im. Tow. polsko-czeskosłowackie-  
go red. Jarochoewski.

W dniu dzisiejszym przed południem  
członkowie wycieczki zwiedzają miasto,  
będą z wizytą u prez. Ratajskiego a na-  
stępnie o godz. 11,30 złożą wieniec pod  
pomnikiem Mickiewicza.

Po obejrzeniu P. W. K. w dniu ju-  
trzejszym wycieczka wyjeżdża do Gnie-  
zna. (k)

# Konkursy zaprzęgów

W związku z trwającą obecnie wystawą zwierząt hodowlanych, na hipodromie odbył się konkurs zaprzęgów połączony z konkursem hipicznym t. zw. „Młodego pokolenia” dla najmłodszych naszych jeźdźców. Trybunały były nabite publicznością, przeważnie ze sfer ziemiańskich. Największą atrakcją zawodów był konkurs zaprzęgów fantazyjnych, w którym wyróżnił się przedewszystkiem zaprzęg 9 klaczy kasztańek p. Brandisa.

Wyniki techniczne zawodów są następujące:

Konkurs zaprzęgów dwukonnych: 1) p. Czapski — powożący p. Sacks, 2) p. Andrzej hr. Żółtowski — pow. p. Róża hr. Żółtowska, 3) p. Czapski (Obra) pow. p. Ilza Czapska, 4) p. Brandis (Kreślice) pow. właściciel.

Konkurs zaprzęgów jednokonnych: 1) hr. Kwilecki (Kwilcz) pow. właściciel, 2) p. J. hr. Mycielski (Gałowo) pow. właściciel, 3) ten sam.

Grupa hackney: 1) p. Czapski (Obra) pow. p. Ilza Czapska, 2) p. Czapski (Obra) pow. p. Sacks, 3) p. Czapski pow. właściciel.

Konkurs zaprzęgów roboczych:

1—3 hr. Kwilecki (Kwilcz) powożący Lanowojczak, Wolszyński i Maćkowiak.

Konkurs zaprzęgów cztero-konnych: 1) p. Michał Mycielski — p. M. hr. Mycielski, Gałowo, 2) p. v. Brandis — p. v. Brandis, Kreślice, 3) p. B. hr. Żółtowski — p. B. hr. Żółtowski, Godurowo, 4) p. A. hr. Żółtowski — p. A. hr. Żółtowski, Mszczycz. Grupa hackney: p. H. ord. Twardowska — p. H. ord. Twardowska, Kobylniki, 2) p. Sacks — p. Czapski, Obra. Konkurs „Młodego Pokolenia”: jeździec i właściciel — p. Karol Twardowski, Kobylniki, na koniu „Ladny”. Konkurs zaprzęgów fantazyjnych: 1) p. v. Brandis — p. v. Brandis, Kreślice, 2) p. A. hr. Żółtowski — p. A. hr. Żółtowski, Mszczycz, 3) p. H. ord. Twardowska — p. H. ord. Twardowska, Kobylniki.

Konkurs zaprzęgów reklamowych: 1) p. Wal. Smykowski — P. T. Firma Rogoziński, 2) p. St. Małecki — P. T. Fabryka Mydła Regera, 3) p. Józef Cieślak — P. T. Firma Kałamański. Konkurs koni sprzedażnych urodzonych w Polsce: 1) p. Friedmann — p. Friedmann, Poznań, 2) p. Heyducki — p. Friedmann, Poznań. (bp.)

## Bitwa Raclawicka

Efektowne widowisko na boisku Sokola 6. i 7. b. m.

W sobotę i w niedzielę tj. dnia 6 i 7 lipca br. cały sztab wojska polskiego, piechoty, artylerji, kawalerji, stoczy walną bitwę z wojskiem rosyjskiem na błoniach „Sokoła” Poznańskiego. Polaków powiedzie do boju bohater narodowy Tadeusz Kościuszko i odniesie walne zwycięstwo nad wojskami rosyjskimi.

Ci, którzy zasiadają na trybunach w takiej ogromnej ilości, jak to było w czasie sokolich popisów będą mieli możliwość przypatrzenia się szarzy wojska, atakom kosynierów Kościuszkowskich, ucieczce Moskali, posłyszają wystrzały armatnie, ujrzą Bartosza Głowackiego.

Wszystko to aranzuje Teatr Wielkopolski i Macierzy Szkolnej w Gdańsku pod dyrekcją Bolesława Brzeskiego w inscenizacji art. mal. Aleks. Kobrynia. Zatem: sobota i niedziela pod znakiem Kościuszki w Poznaniu.

## Zderzenie autobusu z samochodem

Przy zbiegu ulic Długiej i Strzeleckiej zderzył się wczoraj w godzinach południowych autobus P Z 44 641 z samochodem pewnego kupca z Warszawy. Rozpędzone auto nie mogło się jednak zatrzymać i całą siłą uderzyło o żelazny słup przewodów elektrycznych, naginając go ku ziemi. Zniszczony słup usunęło pogotowie tramwajów miejskich.

Ofiarą powyższego wypadku padła pewna pani, którą z powodu poranienia odłatkami szyb opatrzone w Szpitalu Przemienienia Pańskiego. (k)

## Najechana przez samochód

Wczoraj została najechana przez samochód ciężarowy firmy Trawiński z Chodzieży Stanisława Machnikowska z Poznania.

Poranioną przewieziono do lecznicy miejskiej. (k)

## Pogrzeb

### ś. p. Stan. Nowakowskiego

W środę, dn. 26 czerwca, przy licznym udziale publiczności odbył się pogrzeb śp. Stanisława Nowakowskiego. Żałobną Mszę św. w górnym kościele Zbawiciela odprawił w licznej asyście duchowieństwa syn zmarłego, proboszcz tejże parafji, ks. prałat Marcell Nowakowski, poseł na Sejm.

Na smutny ten obrządek stawiły się delegacje Stronnictwa Narodowego z Warszawy, jak również delegacje organizacji rolniczych i ziemiańskich z pow. Grójeckiego. Zarząd Główny Stronnictwa oraz Klub Sejmowy reprezentowany był przez posłów: Staniszkisa, Wierczaka, Korneckiego i innych. Pieniążki żałobne wykonali artyści opery, poczem kondukt żałobny wyruszył na cmentarz powązkowski, gdzie złożono zwłoki na wieczny spoczynek.

## Strzelanie braci kurkowej

Na strzelnicy Bractwa Kurkowego odbywa się codziennie strzelanie do tarczy przy licznym udziale braci kurkowej. Dziś w południe spodziewane jest

zakończenie strzelania i ogłoszenie wyników.

W strzelaniu do tarczy króla kurkowego Zjednoczenia Bractw Kurkowych na pierwsze miejsce wysunął się Stanisław Tyrchan z Torunia, na drugie Stefan Gienza i Jan Dytko, obaj z Katowic.

Dalsze wyniki są następujące: Strzelanie do tarczy honorowej Prezydenta Rzeczypospolitej: Edward Stefanowicz z Torunia; w strzelaniu do tarczy honorowej o mistrzostwo Zjednoczenia 1) Maksymilian Kolanko z Tarnowskich Gór, 2) Sperling (Tarn. Góry), 3) Stefan Gienza z Katowic. W strzelaniu o godność króla jubileuszowego nadal dzierży prym p. Józef Jarocki. (z)

## Wielki pożar młyna

W nocy na środę wybuchł pożar w młynie parowym w Baranowie w powiecie poznańskim, własności Marji Smorawińskiej. Spaliło się około 5000 kg żyta i masyzny młyńskie za wyjątkiem lokomobili, którą zdołano uratować. Przyczyna pożaru nie została narazie stwierdzona.

Straty oblicza się na 150 tys. zł. (k)

## WIADOMOSCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

Walne zebranie Spółdzielni Budowlanej Wielkop. Urzędników Państwowych odbędzie się z powodu nieprzewidzianych okoliczności nie w sali nr. 27 Uniwersytetu Poznańskiego, lecz w tym samym dniu i o tej samej godzinie, tj. 6 lipca r. b. o godzinie 18 w Gimnazjum im. A. Mickiewicza przy ul. Marszałka Focha 10 (w sali konferencyjnej, I piętro). Za Radę Nadzorczą: (—) Inż. Romański.

Gimnazjum miejskie typu humanistycznego w Koronowie donosi, że egzamina wstępne do pierwszych czterech klas odbędą się w pierwszych dniach nowego roku szkolnego. Zgłoszenia uczniów i uczennic przyjmuje Magistrat w Koronowie. Zaznacza się, że dotychczasowa szkoła gimnazjalna została zlikwidowana, a w miejsce jej utworzono powyżej wspomniany zakład naukowy.

## Z WIELKOPOLSKI

Gniezno. (Nowy hotel i kawiarnia.) W poniedziałek po południu odbył się uroczysto otwarcie hotelu i kawiarni pod firmą: „Hotel de France” przy ul. Chro-

brego. Poświęcenia wobec licznie zaproszonych gości dokonał ks. dziekan Zabłocki. Hotel został gruntownie przebudowany i komfortowo urządzony. Właścicielem hotelu jest p. Politowicz, który oddzierzawił go p. Jadwidze Gallasowej. Nowej placówce Szczęść Boże! (br)

Piaski pow. Gostyń. (Z Bractwa Kurkowego.) Tegoroczne tradycyjne strzelanie o godność króla kurkowego i rycerzy odbyło się dnia 29 i 30 ub. mies. Królem kurkowym został brat wiceprezes Edmund Żoładkiewicz, pierwszym rycerzem brat Tomasz Trzeciak, drugim brat Jan Glapka.

## SPORT

### Hippika

Na konkursach w Budapeszcie puchar narodów wygrali Włosi. Drugie miejsce zajęła drużyna polska przed Węgrami. Nagrodę prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dla jeźdźców węgierskich wygrał kpt. Vay na „Marecammy”. Szampionat konia dla pań wygrała p. Wanda Czajkowska na „Alse” przed Juchniewiczówną na „Odalise”, L. Czajkowską na „Haubicy” i Gyurky (Węgry). Konkurs jazdy panów wygrał Kempner (Węgry). (Tel. wł.) T. S.

### Piłka nożna

„Hakoah” (Wiedeń) — „Polonia” (Warszawa) 1:0 (1:0). „Polonia” wystąpiła z 5 rezerwowymi, w znacznie odmłodzonym składzie; zawiódła środkowa trójka napadu. Wiedeńczycy znacznie lepsi, zwłaszcza technicznie, nie umieli jednak zaznaczyć swej przewagi cyfrowo. Widzów 5000 osób. Sędziował p. Krukowski. (Tel. wł.) T. S.

„Sparta” Praga — „Ujpesti” Budapeszt 2:0. (Radjo).

### Pływanie

Mistrzostwa wewnętrzne Pozn. Tow. Pływ. odbędą się w niedzielę o godz. 15 na pływalni związkowej. (wz)

### Tennis

W dniu wczorajszym odbył się dalszy ciąg turnieju na kortach tenisowych, przyczem osiągnięto następujące wyniki: Mistrzostwo Poznania — single panów: Marszewski — Grabowiecki 6:2, 6:0; Bogajewski — Galuba 6:4, 1:6, 6:1; W. Szulc — dr. Dobrzański 7:5, 3:6, 6:3; J. Stolarow — P. Lisowski 6:0, 6:1; Michałowski — Stetka 6:4, 6:3; Thomaszewski — Wagner 6:2, 6:4; Starkowski — Ebenhardt 6:0, 6:4; Stadlaender — Szulc 6:0, 6:1; Michałowski — Thomaszewski 1:6, 6:2, 6:2; W. Szulc — Cichoński 6:3, 6:3; double panów: Marszewski — Loth : Thomaszewski — Piechocki 6:0, 6:2; Lisowski — Michałowski : Warmiński — Tłoczyński 6:2, 6:3; Marszewski — Loth : Giedroyć — Poptawski 6:2, 6:3; gra mieszana: Warmiński — Geisslerowa — dr. Foerster 6:3, 6:1. — Mistrzostwa Wielkopolski. Single panów: dr. Dobrzański — Galuba 2:6, 6:0, 7:5; Poptawski — Giedroyć 2:6, 6:2, 6:3; Stetka — Rohoziński 6:3, 6:2; Cichoński — P. Lisowski 6:0, 6:0; Piechocki — Sołyński 6:3, 6:1; Loth — Pimonow 6:2, 6:2; Marszewski — Starkowski 6:3, 7:5; A. Lisowski — dr. Dobrzański 6:2, 1:6, 6:2; double panów: dr. Dobrzański — Starkowski : Stadlaender — W. Szulc 6:1, 9:7; J. Stolarow — dr. Foerster : Ebenhardt — Sołyński 6:1, 6:1; Warmiński — Tłoczyński : Lisowski — Michałowski 6:2, 6:1; single pań Scarpo-wa — Irska 6:1, 6:0; Seydzianka — Kaczmarski 6:3, 6:2, 6:0; Jędrzejowska — Geisslerowa 6:2, 6:4. (bp)

W mistr. Anglii w Wembledonie, w spotkaniu półfinałowym w grach poj. panów Francuzi zrewanżowali się za wczorajszą porażkę w grze podwójnej. Finał w tej konkurencji rozegrają, pomiędzy sobą dwaj Francuzi, gdyż Cochet łatwo pokonał Tildena w trzech setach 6:4, 6:1, 7:5; Borotra zaś Austina 6:1, 10:8, 5:7, 6:1. (Radjo).

## Z TEATRÓW

Teatr Wielki. Dziś, we czwartek, „Polska krew”. W piątek, 5. b. m. pod kierunkiem dyr. Stermicza opera Puccini

nięgo „Jaskółka” w doborowym wykonaniu pp. Dudziówny, Szlemińskiej, Drabika, Maja i Sendeckiego.

„Pan Twardowski”, balet Rózyckiego, ukaże się w połowie miesiąca. Próby baletu odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem p. Statkiewicza; przy pulpicie stanie kapelmistrz Wojciechowski. — Nowa wspaniała wystawa art.-mal. p. Jarockiego.

Teatr Polski. Dziś po raz 32 z rzędu pyszna krotoczwila Adama Grzymały-Siedleckiego „Mamań do wzięcia”, na której stale już przed rozpoczęciem przedstawienia brakuje biletów. Wczoraj wieczorem jak i dni poprzednich tłumy publiczności odeszły od kasy, nie dostawszy biletów.

Pod reżyserją p. Nowackiego rozpoczęły się próby wybornej krotoczwili Wincentego Rapackiego „W czepku urodzony”, granej obecnie z nadzwyczajnym powodzeniem w Warszawie.

Jutro i dni następnych „Mamań do wzięcia” Grzymały-Siedleckiego.

Teatr Rewja na P. W. K. („Dwór Huggera”, ul. Śniadeckich 12) dziś i codziennie odegrana będzie wielka rewja p. t. „Kulig” z genialnymi Elną Gistedt, Władysławem Szczawińskim, Romualdem Gierasińskim, Czesławem Skoniecznym, Eugenjuszem Koszuskim i innymi.

Dwa kapitalne zespoły baletowe Tacjańny Wysockiej i Eugenjusza Koszuskiego. Przepyszne dekoracje i kostjomy według projektów najwybitniejszych polskich malarzy.

120 osób na scenie, przeszło 800 kostjumów. Pełna humoru konferencjerką do tej wspaniałej rewji napisał autor „Dwóch panów B” M. Hemar.

Początek pierwszego przedstawienia o godzinie 7,15, drugiego o godz. 10,15.

Bilety nabyć można wcześniej w składzie cygar u p. Zygarłowskiego, ul. Gwarna róg 27 Grudnia, i przy kasie teatru na P. W. K. a dla osób nie mających biletu wejścia na Wystawę w kasie teatralnej przy ul. Śniadeckich 12. zw 16 876/7

## Dział gospodarczy

### NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa 3. 7. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szt. 43,24; Nowy Jork za 100 zł 11,25; Berlin za 100 zł noty większe 46,80 do 47,20; wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46,0750—47,1750; Gdańsk za 100 zł 57,79—57,93; teleg. wypłaty na Warszawę 57,79—57,93; Praga za 100 zł wypłaty na Warszawę 377,8750—379,8750; Wiedeń za 100 zł czeki 79,58—79,86; Zurych za 100 zł 58,30.

### GIELDY TOWAROWE:

Lwów, 3. 7. (PAT.) Notowania giełdy zbożowej. Owies małop. 21,50 do 22,00. Reszta notowań bez zmiany.

## Własne filje w Poznaniu

1. Stary Rynek 4, obok gł. odwachu,
2. Plac Bernardyński 5, w składzie kolonjalnym Rychtera,
3. Chwaliszewo 20/21,
4. Śródmieście, Ostrówek 15,
5. Główna, Kubicki, ul. Główna 114,
6. Tama Garbarska przy moście kolejowym (kiosk inwalidki),
7. Solacz, ul. Wołyńska narożnik ul. Podolskiej,
8. Jeżyce, Rynek 1,
9. Łazarz, Gutsch, ul. Matejki 39,
10. Łazarz, Adamczewski Leon, skład kolonj., ul. Głogowska 76,
11. Łazarz, skład pap., Głogowska 55,
12. Wilda, Zych, skład papieru, Wierzbicę 46, przy Rynku Wildeckim,
13. Św. Wojciech 26, narożnik Zaulek św. Wojciecha,
14. Pocztowa 20, w pobliżu pl. Nowomiejskiego,
15. Rataje, Marja Czypicka, skład kolonjalny,

## Notowania dewiz z dnia 3 lipca 1929

Obsługa radiotelegraficzna P. A. T-iczejn.

Dewizy	Stoпа dyskont	Parytét w zlocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiednie
Warszawa . . . .	9	=	100 zł.	—	57,93	—	43,24	11,25	—	377,87	58,28	79,58
Poznań . . . . .	9	=	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk . . . . .	7	173,52	100 Gd. gld.	—	—	81,36	—	—	—	—	—	—
Berlin . . . . .	7 1/2	212,34	100 R. M.	—	122,706	—	20,35	23,82	—	804.—	123,85	169,11
Belgia . . . . .	4	123,94	100 belg.	—	—	58,23	34,92	13,87	355.—	—	72,19	98,58
Bukareszt . . . .	7	172.—	100 l.	—	—	2,490	816,75	—	—	19,96	3,08	4,20,00
Budapeszt . . . .	8	155,90	100 pengó	—	—	78,10	27,81	—	—	588,05	90,69	123,75
Holandja . . . . .	5 1/2	358,31	100 gld. hol.	358,10	—	—	12,07.—	40,14	1026.—	—	208,75	285,09
Kopenhaga . . . .	5	238,88	100 k.	—	—	111,68	18,20	26,63	—	—	138,43	189,10
Londyn . . . . .	5 1/2	43,38	1 funt sterl.	43,24	24,99	20,335	—	4,84	123,98	163,54	25,21	31,43
Nowy York . . . .	5	8,91 41	1 dolar	8,90	—	419,40	4,84,84	—	25,57	33,75	520.—	709,95
Paryż . . . . .	3 1/2	172.—	100 fr. franc.	34,88	—	16,40	123,97	3,91	—	131,99	20,33	27,76
Praga . . . . .	5	180,62	100 k. cz.	26,38	—	12,41	163,85	—	75,60	—	15,35	21,00
Rzym . . . . .	7	172.—	100 l.	46,67	—	21,945	92,68	5,23	—	176,42	27,20	37,16
Szwajcaria . . . .	3 1/2	172.—	100 fr. szwajc.	471,52	—	80,655	25,31	19,23	491,75	649,47	—	136,55
Sztokholm . . . .	4 1/2	238,88	100 k. szw.	—	—	112,72	18,09	26,80	685,25	—	139,35	190,35
Wiedeń . . . . .	7 1/2	125,43	100 szyling.	125,37	—	58,95	34,48	—	—	474,50	73,05	—

## Przyływ żydostwa do Polski

W Polsce wytwarza się sytuacja wprost paradoksalna. Na całym terenie Rzeczypospolitej przyrasta nam co rok około 500.000 ludności. W wielu okolicach Polski mamy już przeludnienie. Setki tysięcy Polaków znajduje się stale na emigracji, prócz tego rok w rok emigrują masy Polaków z kraju, nie mogąc wśród swoich znaleźć pracy, chleba i mieszkań. A emigrują siły przeważnie młode i zdrowe, bo starszych, schorowanych, zagranicą do pracy przyjmować nie chcą. Stany Zjedn. Północnej Ameryki, Polaków prawie już wcale wpuszczają do siebie nie chcą. Poczyniły pod tym względem bardzo daleko idące ograniczenia i obostrzenia. Pracę, chleb, pragną zatrzymać przedewszystkiem dla rodowitych Amerykanów.

Gdy w ten sposób wytwarza się tak fatalne dla ludności polskiej w Polsce położenie, to z drugiej strony mamy do niej przyływ żydostwa. Miano zorganizować emigrację Żydów do Palestyny, która miała się stać ich siedzibą narodową i przyczynić się do zmniejszenia Żydów w Europie. Tymczasem do Palestyny wyjeżdża z Polski tylko bardzo mała garstka Żydów. Więcej natomiast ich stamtąd do Polski przybywa. I dobrze im w Polsce. Ruszać się z niej nie myślą. Znajdują tu pracę, chleb, mieszkanie.

Właściwie niewiadomo dokładnie, ilu Żydów mieszka na terenie Rzeczypospolitej. Wiemy tylko, że żaden kraj w całej Europie nie ma u siebie tak wielkiego odsetka Żydów, co Polska. Wiemy i to, że w ostatnich latach ludność żydowska, powiększona przez tak zwanych „litwaków“, przybyszów z Rosji, pomnożyła się u nas bardzo znacznie. Przyznano im obywatelstwo polskie, choć jak swego czasu podniesiono w Sejmie, „papiery ich nie zawsze były w porządku“. Podług „Epoki“ warszawskiej, jest tych „litwaków“ przeszło milion. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że jest ich 600.000.

Jeżeli nie posiadamy dokładnej statystyki co do liczebności Żydów w Polsce, to sami Żydzi głoszą, że jest ich od 7 do 10—12 procent ogółu mieszkańców państwa polskiego. Liczebność ta waha się, jak widzimy, pomiędzy 7 a 12 procent. Żydzi głoszą ją raz tak, to znów owak, zależnie od potrzeby i jak tego w danej chwili ich interes wymaga.

W Warszawie w śródmieściu, napór żydowski nie ustaje. Narodowe pisma warszawskie z wielką troską i obawą o przyszłość fakt ten podkreślają, zwracając uwagę, że stan posiadania Żydów posuwa się stale z dzielnic północnych na południe. Za kilka lat, ulice, mające dziś ludność polską, będą wyglądały tak, jak Nalewki. Handel warszawski opanowany jest przeważnie przez Żydów, którzy w dalszym etapie swych zdobyczy usuwają coraz więcej i rzemiosło polskie.

Nielepiej jest i w innych miastach b. Królestwa Kongresowego, jak i w Małopolsce. W Krakowie w ciągu ostatnich dwóch lat zbankrutowało 57 kupców polskich, odstępując swe interesy Żydom. Zaś w pierwszym kwartale rb. w tym samym Krakowie, Żydzi wykupili z rąk polskich tylko —

36 kamienic. W innych miastach Małopolski z reguły stan posiadania polskiego kurczy się ciągle i systematycznie na rzecz Żydów.

Nie dość tego. Żydzi już dziś nie ograniczają się do dziedziny ekonomicznej, t. j. do handlu, przemysłu i rzemiosła. Sięgają coraz więcej do tak zwanych wolnych zawodów. Jest ich coraz więcej w adwokaturze i medycynie. Jako tacy, zaczynają się osiedlać nawet w zachodnich województwach Polski, a niektóre Kasy Chorych nawet w samej Wielkopolsce nieopatrznie i bezmyślnie sprowadzają ich tu dotąd z Małopolski jako lekarzy kasowych, jak gdybyśmy nie mieli podostatkiem naszych lekarzy.

W naszych wyższych uczelniach, stanowią Żydzi prawie 25 procent słuchaczy. To znaczy, że czwarta część przybyłej naszej inteligencji w Polsce stanowić będą Żydzi. W b. Królestwie i w Małopolsce, jest ich już dziś pełno w teatrach, literaturze, dziennikarstwie.

Jest zaiste nad czem poważnie się zastanowić. Łatwo wyobrazić sobie, jak pisma i dzienniki pisane i redagowane przez Żydów, zatruwają duszę i ducha polskiego, jak stopniowo wystudniają przywiązanie i miłość do Kościoła katolickiego.

Zdobywając coraz więcej placówek nietylko w dziedzinie ekonomicznej, ale i placówki w piśmiennictwie i dziennikarstwie, żywił żydowski w Polsce rwie się do ofensywy, staje się coraz to więcej agresywnym, butnym i zuchwałym. Pokazało się to w całej pełni podczas znanych wypadków lwowskich, gdzie to nie zawahano się nawet znieważać procesji Bożego Ciała.

Nie dość, że znieważono procesję, ale Żydom w Polsce przychodzi w pomoc Żydzi na całym świecie. Wypadki lwowskie stają się coraz więcej przedmiotem niesłuchanego wyzysku ze strony żydostwa międzynarodowego. Więc w zagranicznej prasie żydowskiej pojawiać się zaczynają coraz liczniejsze artykuły, bijące w rękomy „antysemityzm polski“ i uderzają „reakcją polską“.

Sprofanowano nasze świętości religijne. A gdy narodowa młodzież polska stanęła w ich obronie, żydostwo głośić zaczyna, że zostało pokrzywdzone. Gotowe pójść jeszcze ze swemi skargami do Ligi Narodów.

Na to wszystko nie wolno oczu zamykać, ale budzić czujność społeczeństwa, zwłaszcza, że są w Polsce pisma, które sprawę całą usiłują zagmatwać i prawdę zamazać. Pisma te, choć z nazwy polskie i drukowane po polsku, pracują dla interesów żydostwa.

J. S.

## Sojusznicy

Po klęsce poniesionej w Lublinie sanacja mogłaby się poszczycić „zwycięstwem“, jakie odniosła i jeszcze odniesie w Tarnowie małopolskim. A jednak jakoś cicho około tych wyborów: prasa rządowa nie reklamuje swego zwycięstwa. Ma też po temu pewne powody. W Małopolsce obowiązują dotąd przy wyborach komunalnych dawna ordynacja austriacka. Wybory podzielone są na cztery koła, zależnie od opłacanego podatku i stopnia wykształcenia. Proporcjonalności niema i lista, która uzyska względna nawet większość, otrzymuje wszystkie mandaty.

Ordynacja taka, umożliwiająca powstanie silnej większości, mogłaby nawet być wcale dobra, gdyby nie jedno „ale“. Tem „ale“ są w Małopolsce Żydzi. Licznie dosyć, a podatkowo bardzo silni, mają oni zwykle przewagę w kole drugim i trzecim, a nawet mogą rozstrzygać w kole czwartym. Jednak tej przewagi swojej zwykłe nie chcą jednostronnie wyzyskiwać, lecz zawierają sojusze z żydofilskimi grupami polskimi. Taki blok żydowsko-polski odnosi zawsze pewne zwycięstwo.

Na tle tej ordynacji galicyjskiej powstało nawet przed wojną osobne stronnictwo t. zw. demokratów bezprzymiotnikowych. Należeli tam burmistrz Polacy, wybrani przez Żydów i służący im, a także t. zw. polscy Żydzi, czyli asymilatorzy. Ponieważ zaś także w ordynacji do parlamentu i Sejmu galicyjskiego były oddzielne okręgi miejskie, przeto ci burmistrzowie byli wybierani przez Żydów na postów. Resztki tych demokratów znalazły się w Sejmie ustawodawczym jako kooptowani posłowie ze wschodniej Małopolski, gdzie w r. 1919 wyborów nie można było przeprowadzić

z powodu awantury ukraińskiej. Przy wyborach w r. 1927 próbowali demokraci szczęścia pod numerem 10, ale przepadli z kretesem.

Po przewrocie majowym niedobitki galicyjskich demokratów z prezydentem Krakowa Rollem na czele przystąpiły odrazu do „sanacji“ i stanowią — obok konserwatystów — trzon t. zw. czwartej brygady. Na terenie Małopolski „sanacja“ przy wyborach do rad miejskich podjęła taktikę demokratów i maszeruje razem z Żydami, a w Małopolsce wschodniej także z Ukraińcami. Niemalże zasługi około stworzenia tego galicyjskiego bloku ponosił obecny wojewoda poznański.

Tak się też stało i obecnie w Tarnowie. Blok „sanacyjno“-sjonistyczny pokonał P. P. S. idącą z Bundem i zyskał w czwartym kole 12 mandatów. Niema oczywiście nieszczęścia w tem, że P. P. S. przegrała, ale też trudno jakoś pogodzić się z tem, że na jednej liście wyszło 6 Żydów i 6 Polaków, między tymi zaś ks. dr. Lubelski, przywódca Stronnictwa Katolicko-Ludowego, które do Sejmu szło pod nr. 30, jako Katolicka Unja Ziem Zachodnich. Podajemy to dlatego, że trzydziestka ciągle wypiera się stosunków z Żydami. Wybory tarnowskie świadczą o bardzo ścisłej „współpracy“ tej grupy już nie tylko z ortodoksami, ale nawet z sjonistami z pod znaku Grünbauma.

Nie ulega wątpliwości, że i w innych kołach blok „sanacyjno“-żydowski odniesie w Tarnowie zwycięstwo. Pewnem jest jednak także, że „sanacja“ nie będzie się tem chwalić, zwłaszcza — w Poznaniu.

Nie jesteśmy bynajmniej zwolennikami obecnej proporcjonalnej, numerowej ordynacji wyborczej, obowiązującej przy wyborach do rad miejskich w Kongresówce, Wielkopolsce i na Pomorzu. W każdym razie jest ona lepsza od systemu galicyjskiego, który daje uprzywilejowane stanowisko Żydom. Prałat kapituły tarnowskiej, biorący mandat do rady miejskiej z rąk żydowskich, to jest coś, co w Wielkopolsce — trudno zrozumieć.

Tych 6 mandatów, które „sanatorzy“ uzyskali dzięki Żydom, mogli Polacy zdobyć sami, gdyby byli zjednoczeni, gdyby — nie było „sanacji“.

M. K.

## Posiedzenie Rady Ubezpieczeniowej

W państwowym Urzędzie Kontroli Ubezpieczeń odbyło się posiedzenie Rady Ubezpieczeniowej, na którym rozpatrywano projekty rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zaostawienia przepisów prawnych o spółkach akcyjnych dla władz i likwidacji towarzystw ubezpieczeń wzajemnych. Zastanowiono się również nad rozporządzeniem Min. Skarbu w sprawie sporządzania zamknięć rachunkowych oraz zasad szacowania pozycji bilansowych przez prywatne zakłady ubezpieczeniowe oraz projekt rozporządzenia Min. Skarbu w sprawie opłaty za nadzor nad zakładami ubezpieczeń.

Państwowa rada ubezpieczeniowa wyraziła opinię, że udziela w krajowych zakładach gwarancji za zobowiązania, poczynione przez zagraniczne zakłady ubezpieczeń, nie dopuszczalne do działalności w Polsce jest niedozwolone i sprzeczne z dobrymi obyczajami w dziedzinie ubezpieczeń.

## Wielki proces

o rewindykację dóbr kościelnych archidiecezji wileńskiej

(Kap. Wilno). Skierowanie spraw rewindykacyjnych archidiecezji wileńskiej do sądu już nastąpiło. Ostatnio wpłynęły pozostałe sprawy do Sądu okręgowego w Białymstoku. Teraz możemy podsumować ogólnie, do jakich rozmiarów doszła sprawa rewindykacji dóbr kościelnych. Mamy dokładne zestawienie, które obrazuje ten stan rzeczy:

1. Do sądu okręgowego m. Wilna skierowano 7 spraw o rewindykację kościołów, klasztorów lub ziem przynależnej ongiś do obrządku łacińskiego; 42 sprawy obrządku unickiego; niezależnie zaś od tego wpłynęły dwie sprawy o zwrot posiadłości zakonu oo. Karmelitów w Głębokiem i w Wilnie. Ponadto wytoczono proces o mury pp. Bernardynek św. to Michałskich w Wilnie o 5 domów przy kościele św. Ducha, część gmachu szpitala św. Jakóba, część murów po-bernardyńskich oraz szereg spraw beneficjalnych, złożonych w Wilnie jeszcze wcześniejsze.

2. Do sądu okręgowego w Grodnie wpłynęło 11 spraw o kościoły itp. obrządku unickiego oraz jedna sprawa oo. Karmelitów o folwark Grandzie, wytoczona

z powództwa o. prowincjała Karmelitów i plenipotencji Kurji Metropolitalnej Wileńskiej.

3. Do sądu okręgowego w Nowogródsku złożono pięć spraw o kościoły unickie i 4. Do sądu okręgowego w Białymstoku także pięć spraw o unickie kościoły.

Ogółem o rewindykacji podano 115 obiektów z przyległościami, w skład których wchodzi nie tylko kościoły i klasztory, ale także niejednokrotnie inne zabudowania względnie domy, a nawet ziemie kościelne. Proces o rewindykację dotyka każdego obiektu z osobna, sprawa więc nie będzie załatwiona, jakby się zdawało na pierwszy rzut oka, ryczałtem. Jest to mozolna i trudna droga, ale pewna i jasna, gdyż procesy te zostały wytoczone na podstawie niewątpliwych dokumentów historycznych. Dokumenty te stwierdzają wyraźnie akty gwałtu i represji. Za każdym obiektem stoi nietylko powaga historii i prawa, ale także aureola męczeństwa z lat 1831 i 1863. Nie wszystkie obiekty na terenie archidiecezji wileńskiej zostały skierowane do sądów. Pozostało około 60-ciu (klasztory, kościoły itd.), w stosunku do których władze kościelne zrzekły się dochodzenia swych praw ze względu na wyższe dobro w stosunku do innowierców jak i do Państwa.

## Zjazd Rady Naczelnej

Związku Misyjnego Duchowieństwa w Polsce

(Kap.) Na dzień 27 czerwca br. jeneralny prezes Związku Misyjnego duchowieństwa w Polsce, JE ks. Biskup Płocki, Nowowiejski, zwołał na doroczną naradę Radę Naczelną Związku. W skład Rady, poza ks. Biskupem, wchodzi: ks. prał. Peński, jeneralny sekretarz, ks. prał. Targowski, jeneralny skarbnik (wszyscy z Płocka), nadto ks. inful. Karol Dembiński z diecezji Podlaskiej, ks. Krzyszkowski T. J. z Krakowa, o. Teodor Drapewski z Górnej Grupy ze zgrupowania oo. Słowa Bożego. W charakterze gości zaproszono ks. Biskupa-Sufragana Płockiego, Wetmańskiego i ks. Turowskiego, superjora oo. Pallotynów. W obradach nie mogli wziąć udziału ks. inf. Dembiński i ks. Krzyszkowski.

Rada Naczelna na posiedzeniu swem wysłuchiła protokołu z odbytego w roku ubiegłym posiedzenia, oraz sprawozdania jeneralnego sekretarza o działalności Związku za r. 1928. Ze sprawozdania wynika, że Związek M. D. istnieje we wszystkich diecezjach Polski i wszędzie na czele Związków stoją, za zgodą miejscowych biskupów zatwierdzeni przez jeneralnego prezesa, diecezjalni dyrektorzy. Związek liczy 6.645 członków, nie wliczono tu członków z diecezji Katowickiej, Łuckiej i Pińskiej. Ofiar na cele Związku wpłynęło 21.500,— złotych. Jak widać ze sprawozdania, najwydatniej pracowały diecezje: Chełmińska, Gnieźnieńsko-Poznańska, Kielecka, Krakowska, Płocka, Podlaska, Sandomierska i Warszawska, a i w pozostałych pracowano intensywnie w kierunku, wskazanym przez statut misyjny Związku. We wszystkich diecezjach szerszo wśród kleru a przez nich wśród wiernych myśl misyjną drogą kazań, odczytów, referatów, przedstawięń misyjnych itp. Wydawane były ulotki i broszury misyjne. Z funduszy Związku udostępniono wyjazd delegacji akademickiej na zjazd misyjny we Würzburgu, oraz wspomaganie akademickie Koła misyjne przy wydawaniu przez nie ksiązek i przy zakładaniu nowych kół. Istnieją one już w Poznaniu, Warszawie, Krakowie, Lwowie, Lublinie i Wilnie. Powzięto uchwałę w sprawie zwołania zjazdu dyrektorów diecezjalnych, którego termin, miejsce i program powierzono opracować o. superjorowi Turowskiemu i ks. Drapewskiemu.

## Sześciu braci księżmi

(Kap.) Dnia 30 czerwca br. w kościele Sacré-Coeur de Lille z okazji uroczystych prymicyj ks. Józefa Basquin T. J. sześciu braci Basquin, będących kapłanami (jeden benedyktynem, dwaj jezuitami, trzej księżmi świeckimi diec. Lille) odprawiło równocześnie Mszę św. Przygotowano dla nich pięć ołtarzy, otaczających ołtarz główny, przy którym celebrował nabożeństwo najmłodszy ich brat.

Prymicyjant w dniu święceń kapłańskich miał możność zapoznania swego otoczenia z wydarzeniem, wyjętym jak gdyby z historii św. Bernarda. Gdy przyszły opat Calirvaux przybył wraz z czterema braćmi do domu rodzicielskiego, by pożegnać się z ojcem, najmłodszy brat, mały Nivard, bawił się z towarzyszami. „Ochodzimy, rzekł do niego jeden ze starszych braci; do widzenia, mój mały. Jesteś bogaty, posiadasz sam cały nasz majątek i naszą ziemię!“ „Eh! krzyknęło dziecko, wy bierzcie sobie niebo, a mnie zostawcie ziemię; podział nie jest równy“. Mały Nivard został potem kapłanem, jak i jego starsi bracia.

## Zmiany nazw miejscowości

Minister spraw wewnętrznych zmienił nazwy następujących miejscowości: gminy Wymysłów w powiecie łaskim woj. łódzkiego na „Dobroń“, miasta Radoszkowiczów pow. młodeczańskim w woj. wileńskim, na „Radoszkowice“, miejscowości Maciorowe Bagno w gminie letniskowej Falenica w pow. warszawskim na „Daków“.



Skrytka pocztowa z insygniami papieżskimi w nowym mieście Watykanie.

# ŻYCIE MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Redaktor odpowiedzialny Stefan Wyrzykowski

## Refleksje na temat artykułu: „Nie marnujemy własnych sił”

(Artykuł dyskusyjny)

W zatytułowanym tak artykule, wydrukowanym w „Życiu Młodzieży Akademickiej z dnia 16. 6., rozważa p. Wł. Mazurkiewicz w związku z Powszechną Wystawą Krajową problem należytego zużycia sił młodych, dyplomowanych ekonomistów. Zupełnie słusznie twierdzi on, że specjalnie P. W. K. daje nam żywy, realny obraz tego, co Polska podczas pierwszych 10 lat swego istnienia pod względem gospodarczym zdziałala. W dalszym ciągu stawia autor pytanie: w jaki sposób można dla tak potężnej polskiej produkcji znaleźć rynki zbytu, aby spotęgować nasz eksport i zlikwidować ciągnący się od kilku lat ujemny bilans handlowy. Jako skuteczny środek do osiągnięcia naszej ekspansji handlowej uważa on zużywanie młodych dyplomowanych ekonomistów jako agentów, mających zadanie nawiązywania stosunków handlowych zagranicą dla naszego kupiectwa i przemysłowców, twierdząc równocześnie, że naszym młodym ekonomistom nie przydziela się posad odpowiednich do ich wykształcenia i dlatego dużo sił ekonomicznych marnuje się niepotrzebnie. Jednym słowem: w Polsce młode siły ekonomiczne zużywa się nieekonomicznie! Na to zgoda; rzeczywistość tak jest, większość młodych ekonomistów nie jest dostatecznie pożytecznie wykorzystana dla danego przedsiębiorstwa, w którym pracuje. I to jest zło, które trzeba wyraźnie stwierdzić i zawczasu mu przeciwdziałać. Obecna P. W. K. jest dziełem starszego pokolenia, przyszła powinna być już dorobkiem pracy nas, młodych.

Lecz nie wyłącznie w bierności i braku zrozumienia dla wartości wyższego wykształcenia ze strony starszego społeczeństwa należy szukać przyczyny i winy obecnych bardzo przykrych warunków egzystencji dla młodych ekonomistów! Mojem zdaniem wina leży głębiej. Trzeba się cofnąć wstecz aż do lat gimnazjalnych.

Czemże jest t. zw. średnie wykształcenie? Ma ono dawać pewien zasób ogólnych wiadomości, które umożliwiają wybranie dalszych studiów teoretycznych celem zostania czy to prawnikiem, czy profesorem, inżynierem i t. p. Konkretnym dowodem tego uprawnienia do obrania sobie zawodu ma być świadectwo dojrzałości. W życiu każdego człowieka kulturalnego istnieją trzy przełomowe momenty: 1. moment, w którym się nauczyliśmy czytać i pisać; są to te pierwsze przebliski myślowe i stwierdzenie własnego uświadczenia, 2. moment uzyskania świadectwa dojrzałości i obranie sobie właściwego zawodu, 3. moment osiągnięcia wymarzonego stanowiska, odpowiadającego naszym aspiracjom. — Śmiem twierdzić, że moment obrania sobie odpowiedniego zawodu jest w życiu najważniejszym, decyduje on o przyszłym powodzeniu i szczęściu.

Uważamy za pewnik stwierdzony, że pracować musimy. Wszystko, cośmy zdziałali, jest rezultatem tego przeświadczenia, że jeżeli praca jest niezbędnie konieczna, to lepiej pracować sprawnie i produktywnie, że im lepiej pracujemy, tem lepiej nam się życie układa, natomiast praca, zastosowana do zdolności i zamiłowań danej jednostki, może być prawdziwie wydajna.

Czy przeciętny maturzysta może sobie dobrze zdawać sprawę, jaki zawód powinien obrać, to jest na jaki wydział uniwersytetu się zapisać? Stanowczo nie. Kieruje on się zwykle radami rodziców, krewnych, przyjaciół lub kolegów, a nawet często naśladuje poprostu jakiegoś kolegę, nie chcąc być od niego w swoim mniemaniu gorszym. Przytem przeważają przy decyzji zwykłe względy natury materialnej, gdyż bardzo wielu maturzystów postanawia kończyć wyższe studia jedynie dlatego, że w ten sposób spodziewają się szybciej dojść do bardzo intratnych stanowisk. Tymczasem rzeczywistość mówi wyraźnie co innego — właśnie w życiu praktycznym wiadomości naukowe mało pomagają, bezwzględnie wyżej oceniają

fachową praktykę niż dyplom uniwersytecki! — Bardzo niewielu studentów zapisuje się na uniwersytet z prawdziwego zamiłowania do wiedzy — i ci przeważnie potem obierają sobie kariery naukowe.

Bynajmniej nie pragnę moimi wywodami zniechęcić młodzieży do studiów uniwersyteckich. Broń Boże, jedynie chcę zwrócić uwagę na niezbyt fakt, że prawdziwa dojrzałość umysłowa nie istnieje prawie nigdy w okresie osiągnięcia świadectwa dojrzałości, bo prawdziwą dojrzałość umysłową może tylko wytworzyć życie, to bezpośrednie zetknięcie się z ludźmi w twardej walce o byt przy codziennej pracy. Jakiż stąd wniosek należy wysnuć? Ten, że studia wyższe są przeznaczone dla starszej młodzieży, umysłowo i życiowo rzeczywiście dojrzałej. Mniej może mniej studentów, lecz starszych i poważniej na życie patrzących; zapewne wówczas panowie profesorowie uniwersytetu będą mieli wdzięczniejsze i szersze pole do działania, a społeczeństwo mniej malcontentów, a więcej naprawdę pożytecznych obywateli dla kraju. Dlatego dla każdego maturzysty, który nie zamierza poświęcić się karierze naukowej jest lepiej, aby najpierw zaraz rozpoczął praktykę, popracował od 3 do 5 lat, odbył służbę wojskową, a potem dopiero zdecydował się, na jaki wydział uniwersytetu uczęszczać. Gdy następnie otrzyma dyplom, to wtedy z pewnością otrzymać może niezłe stanowisko na podstawie swej kilkolatniej praktyki i ze studiów odnieść większe korzyści dla siebie. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wybór jego po kilkoletniej pracy i odbytej służbie wojskowej będzie trafniejszy i rozumniejszy, bo wtedy powźmie decyzję poważny mężczyzna, nie młody niedoświadczony chłopiec! Studja uniwersyteckie powinny być bezwarunkowo traktowane jako końcowy okres, uzupełniający i rozszerzający zasób nabytych praktycznych wiadomości — jako ten punkt kulminacyjny długotrwałego okresu przygotowawczego do właściwej pracy życia.

Inne jeszcze powody świadczą wymownie o tem, że najpierw należy kilka lat praktykować, a dopiero potem studiować. Przeciętny maturzysta, liczący od 17 do 20 lat, gdy na początek swej praktyki odtrzymać 70 do 150 złotych miesięcznego wynagrodzenia, jest nawet bardzo zadowolony z tego, bo przecież w gimnazjum dysponował znacznie mniejszymi sumami. Jakże inaczej natomiast przedstawia się ta sprawa, jeżeli 25-cio lub 26-letni młodzieniec po mozolnych studiach uniwersyteckich z upragnionym dyplomem w ręku, pełen wielkich nadziei, przystępując nareszcie do co-

dziennej pracy otrzyma na początek tylko 70 do 150 złotych miesięcznie — i nieraz zmuszony jest jeszcze 6 do 8 lat mag. nauk ekonomicznych, polityczn. po ukończeniu uniwersytetu pracować na bardzo podrzędnych posadach, znacznie gorszych od posad ludzi, którzy wyższego wykształcenia nie posiadają, lecz mają długoletnią praktykę poza sobą. Nic dziwnego, że taka sytuacja dla wielu stanowi tragedję życiową, zniechęca do działania — i to przyczynia się w wysokim stopniu do marnotrawienia sił i cennych zdolności ludzkich. Poza tem każda praktyka sama w sobie jest uciążliwa i mało przyjemna, wymagająca dużego zaparcia się własnego „ja”. Świeżo upieczony maturzysta — młody chłopiec — potrafi się zastosować do niej i leż napewno znosi wszelkie jej przykre właściwości w przeciwieństwie do 25 lub 26-letniego ekonomisty, który przebywszy już ciernistą drogę egzaminów uniwersyteckich, wymagającą pewnego dużego wysiłku i nakładów finansowych, siłą faktu stawia większe wymagania dla swej osoby.

Przecież na dalszą metę praca każdego człowieka jest oceniana miarą pożyteczności dla danej instytucji. Dążeniem każdego młodego rozumnego ekonomisty powinno być stanie się dla danej instytucji jak najpożyteczniejszym. Ten cel łatwiej osiągnie ten, kto najpierw kilka lat pracuje, a potem dopiero kończy wyższe studia, niż ten, który postępuje przeciwnie. Przytem młodzi ekonomiści, którzy pragną w przyszłości zająć naczelné stanowiska, powinni przedtem głęboko wniknąć w dolę pracownika, poznać jego wszystkie troski i kłopoty, bo tylko w ten sposób nauczą się być dobrymi rozumnymi szefami, zdającymi sobie sprawę z wielkiej odpowiedzialności społecznej, jaką ponoszą wobec ogółu świata pracowniczego. To wymaga kilkoletniej szarej pracy, której, której żadna książka i nauka nie zastąpią. Ów okres życia lepiej przeżyć przed rozpoczęciem studiów wyższych niż potem.

Jeżeli obecnie panuje w Polsce prąd, wynikający z powszechnej demokracji, a hołdujący zasadzie jaknajdalej posuniętego popierania materialnego niezamożnej młodzieży, studjującej na uniwersytetach — to w takim razie projekt p. Mazurkiewicza tworzenia w łonie starszego społeczeństwa kół opiekuńczych nad młodymi ekonomistami należy przywitać jak najżyczliwiej i uznać jego wprost ogromną potrzebę zrealizowania.

W każdym większem mieście polskiem powinny się takie koła opiekuńcze ukonstytuować, zwłaszcza na kresach, gdzie mamy pod względem gospodarczym tyle do zdziałania.

Z pewnością mogą one oddać krajowi wielkie przysługi i przynieść smutnej doli młodych ekonomistów wielką ulgę, przydzielając im naraźnie odpowiedniejsze warsztaty pracy.  
Jan Jabikowski

Wład. Wasilewski, którego przemówienie nie pozbawione ironji i momentów wesołych, przerywano często hucznymi oklaskami. Podobnie darżono oklaskami przemówienia kol. Mieczysława Wojtaszewskiego. W dyskusji zabierali głos przedstawiciele wszystkich środowisk, przychem wyróżniali się specjalnie kol. Józef Andrzejewski (Poznań), Szczęsny Chmielewski (Lwów), Marjan Ryteł i Jerzy Kurcusz (Warszawa).

Na wniosek delegacji poznańskiej, popartej przez Lwiowian, przekazano sprawę załatwienia konfliktu krakowskiego nowemu zarządowi Związku, przychem na wniosek delegatów lwowskich polecono Zrzeszeniu krakowskiemu jak najszybsze zlikwidowanie secesji.

Przystąpiono następnie do dalszych wniosków komisji regulaminowo-organizacyjnej.

Przyjęto wniosek kol. Tad. Mierzejewskiego (Warszawa), że uchwały, powzięte przez Zjazd Ogólnopolskiego Związku Akademickich Kół Prowincjonalnych mogą nie obowiązywać poszczególnych Zrzeszeń Akademickich Kół Prowincjonalnych tylko w razie uchwały conajmniej 2/3 głosów Rady danego Zrzeszenia o niewykonywaniu decyzji Zjazdu Związku.

Uchwalono na wniosek kol. Łukaczyńskiego (Poznań) znieść uchwałę III Zjazdu Związku Akadem. Kół Prowincjonalnych, godzącą w polskie korporacje akademickie, a to w sensie niedopuszczenia nawet kolegów-korporantów do pracy w kółach prowincjonalnych. Na wniosek kol. Łukaczyńskiego odrzucono również wniosek, wysunięty przez dotychczasowy zarząd, godzący w korporacje akademickie i korporantów.

Przyjęto bez dyskusji przez aklamację, wniosek kol. Stan. Wróbla (Lwów), przyjęty także jednomyślnie w komisji regulaminowej o wykluczeniu z kół prowincjonalnych wszystkich wyrotowców, t. j. komunistów i anarchistów.

Po dłuższej dyskusji przyjęto wniosek kol. Łukaczyńskiego (Poznań), traktujący o wykluczeniu z akademickich kół prowincjonalnych na terenie całego Państwa Polskiego osób wyznania mojżeszowego, oraz bezwyznaniowców pochodzenia żydowskiego.

Wniosek ten przeszedł 22 głosami za trzema wstrzymującymi i trzema przeciwnymi.

Po wyniku głosowania odezwały się głosy oburzenia pod adresem „sanacyjnej” grupki zwolenników żydostwa.

Na wniosek delegacji poznańskiej uchwalono, że koła prowincjonalne winny zalecać swoim członkom pracę w organizacjach kulturalno-oświatowych.

Niezwykłe ożywioną dyskusję wywołała sprawa należenia Związku Akademickich Kół Prowincjonalnych do Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej, najwyższej reprezentacji polskiej młodzieży akademickiej. Rozpętały się tu języki i elokwencja grupki „sanatorów”, wśród których razął najbardziej demagogią kol. Sawicki (Warszawa). Dobrą odprawę otrzymali warcholi w znakomitych przemówieniach kolegów: Mierzejewskiego, Kurcjusza i Ryteła (Warszawa), Łukaczyńskiego i Andrzejewskiego (Poznań), Chmielewskiego (Lwów), Wojtaszewskiego (Kraków). Wniosek komisji mówiącej o wejściu reprezentanta Ogólnopolskiego Związku Akademickich Kół Prowincjonalnych jako wirylisty do N. K. A. przeszedł 20 głosami przy 6 przeciwnych i 2 wstrzymujących.

Po uchwaleniu tego wniosku i owacji na rzecz Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej, kol. Jerzy Kurcusz (Warszawa) zreferował wnioski komisji samopomocowej, uchwalone jednomyślnie.

Wymienić tu należy następujące uchwały:

Zcentralizowanie wszelkiej akcji samopomocowej w Bratnich Pomocach,

o obowiązkach zakładania Kół Przyjaciół Akademika Polskiego przez koła prowincjonalne,

Na tem ostatnie plenum, a zatem i Zjazd zakończono, uchwalając przez aklamację na wniosek Warszawy, podziękowanie kol. Wład. Wasilewskiemu za sprężyste prowadzenie obrad,

## Zjazd Akadem. Kół Prowincjonalnych

Poniżej podajemy dokończenie sprawozdania ze zjazdu Ogólnopolskiego Związku Akademickich Kół Prowincjonalnych.

(Red.)

Podczas gdy w komisjach: samopomocowej i pracy społecznej obeszło się bez taré i obrady przy jednomyślności prawie szybko się zakończyły — w komisji regulaminowo-organizacyjnej nie było jednomyślności nawet gdy kol. Łukaczyński (Poznań) zgłosił wniosek o usunięciu z kół prowincjonalnych Żydów-talmudystów, względnie t. zw. „wyznania mojżeszowego” oraz bezwyznaniowców pochodzenia żydowskiego. Przedstawiciele t. zw. młodzieży demokratycznej z gorliwością godną lepszej sprawy, wygłaszali przewlekłe przemówienia pacyfistyczne, o braterstwie ludów etc., nie mające zresztą nic wspólnego z programem Zjazdu.

Uchwały komisji oraz wnioski zarówno większości jak i mniejszości referowano na ostatnim plenum, które trwało od godz. 15-ej do 23.40.

Pierwszym punktem porządku obrad, była sprawa udzielenia absolutorjum ustępującemu zarządowi Związku. Absolutorjum zostało udzielone bez sprzeciwu przy 1/3 głosów

wstrzymujących. Odrzucono natomiast olbrzymią większością głosów wnioski o wyrażenie podziękowania ustępującemu zarządowi oraz kol. Stańczykowskiemu. Na wniosek delegacji poznańskiej i lwowskiej, wyrażono przez aklamację gorące podziękowanie i uznanie niezamordowanej w pracy dla Związku skarbnicze, kol. Aleksandrze Zasuszanec.

Następnym punktem obrad było zreferowanie i uchwalenie wniosków komisji regulaminowo-organizacyjnej. Referentem tej komisji był na plenum kol. Stan. Malenda (Warszawa). Wypłynęła najpierw sprawa „secesji” krakowskiej. Usiłowali popisać się to ledy Smolec i Iskrzycki, którzy spowodowali rozłam w Zrzeszeniu Akademickich Kół Prowincjonalnych w Krakowie, tworząc efemerydę p. n. „sekcja samopomocowa akademickich kół prowincjonalnych przy Bratniej Pomocy Uniwersytetu Jagiellońskiego”.

Niesłychanie demagogiczne i pełne tupetu przewlekłe przemówienia tych kolegów wzbudziły tylko ogólny niesmak i spowodowały, że nawet przeciwni wystąpili zdecydowanie przeciw rozbijaciom. Doskonałą i wręcz druzgorącą odprawę dał secesjonistom prezes Zrzeszenia krakowskiego, kol.

**Człowiek o zmiennej skórze**

W jednym ze szpitali new-jorskich znajduje się marynarz duński, Gustaw Bow, u którego stwierdzono niezwykle ciekawy wypadek zmieniania skóry. Bow, który ma przeszło 50 lat, przebywał długo w środkowej Afryce i tam nabawił się żółtej febrы.

Podczas choroby skóra miała odcień żółtawy. Po wyzdrowieniu żółcina znikła i Bow niczem się nie różnił od innych białych. Ale w kilka lat później skóra Bowa zaczęła się zmieniać aż wreszcie nabrała barwy trupio białej. Bow cieszył się przytem zupełnie dobrem zdrowiem. Dopiero, gdy przybył do Ameryki, zmuszony był udać się do lekarzy, gdyż skóra jego znów zmieniła barwę i zaczęła ciemnieć, stając się śliwkowo-ciemną na plecach i piersiach, nieco jaśniejszą na twarzy iramionach. Lekarze nie umiemy wytłumaczyć tego zjawiska.

Podobny wypadek niewytłumaczonej zmiany barwy skóry miał miejsce w Londynie w 1910 roku. Wówczas był w szpitalu 32-letni rzeźnik, którego skóra przez czas pewien stała się czarna, jak u murzyna.

**„Vesta” Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia w Poznaniu.**

W dniu 4 ub. m. odbyło się w Poznaniu roczne Walne zebranie członków, które zajął prezes Rady Nadzorczej p. hr. Zółtowski. Sprawozdanie, bilans i rach. zysków i strat przedstawił wybranym naczelny dyrektor p. Prądzyński. Instytucja w okresie sprawozdawczym dała następujące rezultaty: w dziale ogniowym łącznie zebrano zł. 4.237.024,30 (w r. poprzed. złotych 3.921.744,47), w dziale ubezpieczeń od kradzieży łącznie zł. 261.316,18 (w poprzednim 198.312,34). W tym roku otworzyła instytucja dział ubezpieczeń szymb od rozbicia, który powoli się rozwija. W dziale ubezpieczeń od gradu zebrano zł. 4.870.126,86 (w r. poprzednim zł. 4.444.950,78). Ogólny dochód we wszystkich działach wyniósł w roku sprawozdawczym zł. 11.433.767,72 (w poprzednim zł. 9.899.177,81). Bilans zamyka się w aktywach i pasywach sumą złotych 5.168.346,66 wykazujący czysty zysk złotych 76.101,70 który podzielono w myśl propozycji, tak, że dla certyfikatorjuszy na dywidendę przypada 5 proc. Zebranie przyjęło bilans i rachunek zysków i strat i udzieliło pokwitowania zarządowi i Radzie Nadzorczej. Rok sprawozdawczy zaznaczył się dalszym rozwojem instytucji oraz utrwaleniem jej podstaw finansowych. Oparta o własne kapitały, — posiada „Vesta” wieloletnie stosunki reasekuracyjne z najpoważniejszymi zakładami zagranicznymi. Działalność roku 1928 utwierdziła czysto polski charakter „Vesty”.

Z Rady Nadzorczej ustępują z powodu upływu kadencji pp. Franciszek Kaczmarek, Bolesław Kasprowicz, Janusz Machnicki, Michał Majchrzycki i Leon Twarcki. Ponownie zostali wybrani pp. Franciszek Kaczmarek, Bolesław Kasprowicz, Michał Majchrzycki i na nowo Tadeusz Głabisz. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Bartza, Sviderskiego i Tomaszewskiego. Zarząd Główny stanowią: naczelny dyrektor p. Teodor Prądzyński, zastępca Mieczysław Wierczok i dyr. Czerwiński Arpad.

**Adresy gości P. W. K.**

- Bazyła:**  
Stehlin William, „Britania”.
- Berlin:**  
Kuczyński Max, „Continental”.  
Sulke Alfred, „Continental”.  
Sulke Beno, „Continental”.
- Bielice, pow. warszawski:**  
Kumanowscy, „Michalikówka”, Wały Wazów 24.  
Woroniecka księżna, „Michalikówka”, Wały Wazów 24.
- Borynicze:**  
Mycielski Ludwik hr., „Bazar”.
- Borysław:**  
Radecki Mikulec Marjan, „Polonia”.
- Brüg:**  
Stock Wiljam, „Britania”.
- Bytom:**  
Langner G., „Royal”.
- Chełmna-Mala:**  
Byczkowski, „Francuski”.
- Chodzież:**  
Owsiańska, „Francuski”.
- Chorosików:**  
Szemiński Stanisław, „Polonia”.
- Bydgoszcz:**  
Sobiecka Cyryla, „Britania”.
- Detroit (Ameryka):**  
Gralewska Marta, „Royal”.  
Lija Tomasz, „Wiktorja”.  
Żabowski Antoni, „Royal”.  
Żabowski Bonifacy, „Royal”.  
Żabowska Franciszka, „Royal”.
- Gąsawa pow. żniński:**  
Stępczak Stanisław, „Royal”.
- Gdańsk:**  
Huegh Friedrich, „Britania”.  
Krüger Cesar, „Britania”.  
Ziółkowski Tadeusz, „Monopol”.
- Cleveland (Ameryka):**  
Pactur Antoni, „Wiktorja”.
- Gniezno:**  
Broniatowski, „Francuski”.
- Grodno:**  
Baranowski Romuald, „Polonia”.
- Grodzisk Mazowiecki:**  
Kamiński Jan, „Monopol”.
- Grudziądz:**  
Hauzelewicz Józef, „Britania”.
- Igołomia pow. Miechów:**  
ks. Piątkiewicz Walenty, „Royal”.
- Kamionka:**  
Wojnarowicz Stanisław, „Monopol”.
- Katowice:**  
Manela Jerzy, „Francuski”.  
Modlich, „Francuski”.  
Otrzonsek Alojzy, „Royal”.
- Keynia:**  
Bukiewicz Wanda, „Monopol”.  
Teska Helena, „Monopol”.
- Konin:**  
Skarbek Tadeusz, „Poolnia”.
- Kopenhaga:**  
Mianowski Jerzy, „Continental”.
- Kościelec:**  
Poniński Adolf hr., „Bazar”.

- Kościelna Wieś:**  
Pawłowski Jan, „Monopol”.
- Kraków:**  
Moszyńska Marja hr., „Bazar”.  
Sperber dr. z żoną, „Michalikówka”, Wały Wazów 24.
- Królewska Huta:**  
Rudzki, „Francuski”.
- Lopot (Ameryka):**  
Weiler Lois, „Monopol”.
- Lucerne Canuty (Ameryka):**  
Olszewski Aleksander, „Wiktorja”.
- Lwów:**  
Czosnowski Eustachy, „Polonia”.  
Czosnowski Piotr, „Polonia”.  
Delebański Tadeusz, „Polonia”.
- Łę:**  
Taczanowski Władysław z żoną, „Continental”.
- Łódź:**  
Grünberg S., „Royal”.  
Lukaj Berdhold, „Continental”.  
Messing dr., „Continental”.  
Ramisch Paweł, „Britania”.
- Miastowiec pow. żniński:**  
Derol Władysław, „Royal”.
- Mikółów:**  
Iwicki Józef, „Polonia”.
- North Sherman (Ameryka):**  
Krzywicki Bronisław, „Wiktorja”.  
Krzywicki Tadeusz, „Wiktorja”.
- Norymberga:**  
Ottenstein, „Britania”.
- Ostrów:**  
Andrzejewski Fr., „Wiktorja”.  
Kajetanowicz Stanisław, „Britania”.  
Piotko J., „Polonia”.
- Parcewo p. Kamieniec:**  
Skarbek-Kruszewska z córkami, „Michalikówka”, Wały Wazów 24.
- Penkówko:**  
Chabowski St. z żoną, „Monopol”.
- Plymouth (Ameryka):**  
Gilski Piotr, „Wiktorja”.  
Mazur Andrzej, „Wiktorja”.  
Piszczek Walenty, „Wiktorja”.
- Płock:**  
Jarzyńska Bronisława, „Royal”.
- Puławy:**  
Swirtun Lucjan, „Polonia”.
- Przemysł:**  
Juszczyk Franciszek, „Polonia”.
- Przyski:**  
Aggopsowicz Antoni, „Polonia”.
- Redeczkołny:**  
Czarnecki Jan z żoną, „Continental”.
- Rumunja:**  
Cara Costea, „Francuski”.  
Herk, „Francuski”.
- Rybnik:**  
Klimosz Walenty, „Britania”.  
Maliński Władysław, „Polonia”.
- Stojki:**  
Kościeszka - Kobylska Ludwika, „Polonia”.
- Stajki:**  
Waszkiewiczowa Wanda, „Polonia”.
- Staniówko:**  
Howoch Eustachy bar., „Bazar”.

- Stanisławów:**  
Jarosiewicz Roman, „Polonia”.  
Rydet Ferdynand dr., „Polonia”.
- Starkowice:**  
Przyłuski Antoni, „Bazar”.
- Straszewo:**  
Sulimierski Bronisław, „Polonia”.
- Suwałki:**  
Swirtum Alfred, „Polonia”.
- Swarosin:**  
v. Paleski Erich, „Monopol”.
- Szelejewo:**  
Mielnikow Stefanja, „Britania”.
- Śnieciska:**  
Dzieduszycki Juljan, „Bazar”.
- Toruń:**  
Kapczyński Jan, „Royal”.  
Stefanowicz Edward, „Royal”.
- Trępk:**  
Janosz Gustaw z żoną, „Continental”.
- Tuchola:**  
Popławski Paweł, „Royal”.
- Wagonice:**  
Bocarelli Bogusław, „Polonia”.
- Warszawa:**  
Bizukowski Stanisław, „Polonia”.  
Chodnikiewiczowie, „Michalikówka”, Wały Wazów 24;  
Dąbkiewicz, „Francuski”.  
Fomin Kazimierz, „Royal”.  
Giedryć Władysław, „Polonia”.  
Korołków Włodzimierz, „Monopol”.  
Kowalski Stanisław, „Royal”.  
Lasocki hr., „Polonia”.  
Lutosławski Jan, „Bazar”.  
Łypaczewski Wacław, „Polonia”.  
Olkiewicz z rodziną, „Continental”.  
Pawska Irena, „Polonia”.  
Pfeffer Henryk, „Continental”.  
Popławski Ludwik, „Polonia”.  
Potulicka Antonina, „Polonia”.  
Przechocki Bolesław, „Polonia”.  
Radzilenwski Stanisław, „Polonia”.  
Radziwiłł Franciszek ks., „Bazar”.  
Skulski Leopold, „Polonia”.  
Szawłowski Franciszek, „Monopol”.  
Urbanowicz Aleksander, „Polonia”.  
Wojszewicz Szymon, „Royal”.
- Wągrowiec:**  
Szczański Wacław, „Monopol”.
- Wieleń:**  
Bartog Karol, „Wiktorja”.
- Wiedeń:**  
Halpern Fritz, „Monopol”.  
Karder Gottfried, „Monopol”.
- Wilno:**  
Giedryć Wiktor, „Polonia”.  
Ryndzin Kornel z żoną, „Monopol”.
- Witawice:**  
Zdowińska Aleksandra, „Royal”.
- Wrocław:**  
Biesiekierscy bracia, „Francuski”.
- Dobrojewo:**  
Kwilecki Jan hr., „Bazar”.
- Wrocław (Niemy):**  
Gerson Norman, „Continental”.  
Glogauer, „Continental”.
- Zakrzewo:**  
Bogatko Zbigniew, „Polonia”.

**POLSKO - BRYTYJSKIE TOWARZYSTWO OKRĘTOWE S. A.**

Gdynia/Gdańsk — Hull  
Hull — Gdynia/Gdańsk

Gdynia/Gdańsk — London  
London — Gdynia/Gdańsk

Regularna komunikacja tygodniowa własnymi pasażersko-towarowymi parostatkami, zaopatrzonemi we wszelkie wygody dla ruchu pasażerskiego i w ładowniach-chłodnie dla przewozu artykułów spożywczych. nw 9742

Informacjami wszelkimi służy:

**Właściciel: Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe S. A. Gdynia lub Ellerman & Wilson Lines Agency Coy. Ltd. Gdańsk**

Tel.-Adr. „Polbrit” — Gdynia, „Wilson” — Gdańsk. Telef. Gdynia 1530-31, Gdańsk 24941-42.

**Na sprzedaż Folwark Warszawa**

1 km. od miasta Wroniek, dokąd droga bita 52 km. od Poznania. Połączenie kolejowe wyborne. Ogólny obszar wynosi 40.08.90 ha. dobrej ziemi buraczano-pszennej z bonitacją podatku gruntowego 5,20 Mk. z morgi. Ziemia za wyjątkiem łąk II i III klasy. Budynki masywne. Dom mieszkalny o 6 pokojach, w rodzaju willi, z ogrodem półtoramorgowym i 2 morgi sadu. Elektryczne światło i siła. Inwentarz żywy i martwy obfity i w dobrym stanie. Ziemia o wysokiej kulturze. Hipoteka bez długów. Dom mieszkalny dla czterech rodzin robotniczych. Bita droga do szosy. Do objęcia potrzeba gotówki około 100 000.— zł. Informację udziela adwokat **Koszewski w Poznaniu**, Plac Wolności 17. W razie zamiaru obejrzenia uprasza się o wiadomość telefoniczną Wronki 18. dp 6686

**ASTMA-Zapalenie oskrzeli**

Żądajcie bezpłatnie broszury pouczającej nr. 9. nw 11157  
**Dr. GEBHARD i S-ka, Gdańsk 235.**

**ODCISKI**  
SZYBKO; RADYKALNIE  
USUWAJĄ PŁASTERKI  
**RAZ-DWA-TRZY**  
PRAKTYCZNE W UŻYCIU.  
SPRZED. DROGERIE, APTEKI, PERFUMERYE  
ST.MÜLLER LABORAT. POZNAŃ

**Kamienica**

w centrum Poznania, 2 numery, 47 lokatorów, komfortowe mieszkania, czynsz obecny 32.500 zł rocznie, cena 330.000, wpłata 150.000 zł. Reszta do 3 lat. Także wielki wybór innych korzystnych kamienic w Poznaniu i prowincji, dobrze się rentujących poleca „Pawilon”, Poznań, Marszałka Focha 112a. Kw 547

**29 POWSZECHNA WYSTAWA KRAJ.**

**Antyczne**  
meble, obrazy, bibeloty. Antywarjat „Pałac Sztuki”, Stary Rynek 78, pierwsze piętro naprzeciw odwachu. zdp 25 9

**1 SPRZEDAŻE**

**Meble**  
we wielkim wyborze za gotówkę i na miesięczne spłaty poleca Stanikowski, Woźna 12 (Butelska). bpw 3794

**Antyki**  
wielki wybór. Bracia Pióro, Aleje Marcinkowskiego 28. Kp 543

**Okazjal**  
Sypialnie dębowa fornierowana, nowa tanio sprzedam. Grobla 30, II. lewo. zdp 25 002

**Łóżka metalowe**  
dla dorosłych i dzieci, łożka rolowe różnych typów, łożka ogrodowe, materace wyściełane poleca specjalny magazyn K. Walkowski, ul. Strzelecka 32, tel. 26-51 bpp 3775

**Skrzypce**  
wspaniały ton, ograne przez berlińskiego koncertmistrza okazynie na sprzedaż, cena 450 zł. — Zgłoszenia Kurjer zdp 25 123

**11 POKOJE UMEBL.**

**Pokój**  
umeblowany oddam. Prusa 19, III. lewo. jp 2150

**1-2**  
pokoje umeblowane do wynajęcia z fortepianem we wszelkim wygodami, I. piętro, Strusia 7, I. lewo. zdpw 25 178

**12 SZUKA POKOJU**

**Pokoju**  
próżnego wprost od gospodarza na cichą pracownię poszukuję w centrum miasta. Zgłoszenia Kurjer zdp 25 221

**15 LETNISKA**

**Pokoju z utrzymaniem**  
poszukuję na letnisku blisko Poznania. Zgłoszenia telefon 75-95, 10-12. zdpw 25 170

**16 OSOBISTE**

**Oszczercstwo**  
Za oszczerstwo Jana Gajlewicza zam. w Wilnie przy ul. Zawalnej 8, pociągam do odpowiedzialności sądowej. Stwierdzam, że Jan Gajlewicz został całkowicie uregulowany, pomimo, iż swych obowiązków nie spełnił sumiennie. T. Ostaszkiwicz. zdpw 25 101

**Odwołuję**  
ogłoszenie osobiste pod rubryką 16 w Kurjerze porannym 301 z dnia 3 lipca 1929, ponieważ przez błąd w obliczeniu mylnie ogłoszono, Jan Gajlewicz, Wilno, ul. Zawalna 8.

**21 ZGUBY**

**List kredytowy**  
nr. 7725 wystawiony przez Wells Fargo Bank et Union Trust Co San Francisco na nazwisko Adolph M. Lund zgubiono. Przestrzegam przez honorowaniem listu, który jest nieważny bez mojej legitymacji. Znalazcę upraszam o oddanie listu dla mnie w Banku Zachodnim w Poznaniu za nagrodą 100 złotych. Adolph W. Lund, Hotel Polonia American-Auto. zdpw 25 121

**27 SZUKA PRACY**

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

**Podróżujący**  
na prowincję do objazdu samochodem poszukuje zaraz posady. Oferty Kurjer zdp 24 872

**Osoba**  
uczciwa, zaufana poszukuje posady do lekkich prac domowych ewent. z pomocą w składzie kolonialnym zna średnia kuchnie, i szyćce domowe. Łaskawe oferty Kurjer Poznański, zdp 25 009

**Szofer**  
starszy, uczciwy i trzeźwy na taksówkę zaraz. Zagon, Kraśzewskiego 2. zdp 25 005

**Niania**  
posiadająca bardzo dobre świadectwa, poszukuje posady do noworodków. Łaskawe oferty Kurjer zdp 25 005

**Buchalterka**  
kasjerka z kilkakrotną parktyką, poszukuje posady zaraz, wymagania skromne. Zgłoszenia proszę skierować Kurjer zdp 25 039

**28 WOLNE MIEJSCA**

**Pomocnik**  
fryzjerski potrzebny zaraz Bydgoska 5 (Śródka). zdp 24 670

**Służąca**  
młodsza, uczciwa, umiejąca cołkowiek gotować, może się zgłosić. Sarnowska, Staszka 1. zdp 25 084

**Natychmiast**  
potrzebna zdolna ekspedjentka do składu cukrów czekolady. El. Wedel, Plac Wolności 3. zdpw 25 148

**Przedpłata**

na lipiec 1929 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilust. „Ilustracja Poznańska”: w Poznaniu w eksped. z 4,00, w agencjach w mieście z 4,50, z odnośnictwem do domu w Poznaniu z 4,70, z odnośnictwem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie z 4,86, kwartalnie z 14,58, pod opaską w Polsce z 9,00, z opaską w innych krajach z 11,00. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeskąd w zakładzie, strażak itp., wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczon. numerów lub odszkodowania.

Telefony do redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w

**Ogłoszenia**

na stronie 6-lamowe, 25 gr, na stronie 4-lamowe, 40 gr, na stronie czwartej, 100 gr, na stronie drugiej, 120 gr, przed wiadomościami potoczniemi 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 30%, nadwyżki. Ogłoszenia do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąteczne do godz. 9 przed poł. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (dużo) 30 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.